

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPKCH **Solidarność** POLSKIEJ CHEMII

industriAll
EUROPEAN TRADE UNION

WARSZAWA
12
306 ROK XXIV
GRUDZIEŃ
2015

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊗ Ważne decyzje Komisji Krajowej ⊗ Rozmowy z Alojzym Gwizdałą i Andrzejem Sarakiem ⊗ Konflikty w Orlenie ⊗ O co chodzi w PGNiG? ⊗ Rada KSPCH w Opocznie ⊗ Cud Bożego Narodzenia ⊗ Prawo w domu ⊗ Obóz świętych - fantazja, czy proroctwo? ⊗

Czy wystarczy nam siła?

Szarpanina polityków wokół Trybunału Konstytucyjnego podobno nas nie interesuje. Z drugiej strony komunistyczne media faszerują nas widmem „wojny domowej”, którą ma ta batalia wywołać. Okazuje się, że Trybunał jest dla spadkobierców okrągłego stołu niezbędnym „organem politycznym”, którym zamierzają przywołać niesfornych wyborców do porządku.

Nie będę tu cytował kuriozalnych zapisów w ustawie o TK sprokurowanej rzutem na taśmę przez ustępujących cwaniaczków z PO i PSL, dających im możliwość usunięcia z urzędu prezydenta. Niestety, zapis ten pozostał dla nich bezużyteczny przy większości sejmowej, jaką po wyborach uzyskała partia PiS. Marszałkiem Sejmu jest bowiem „funkcjonaariusz Kaczyńskiego”, a to właśnie marszałkiem cwaniaczki mieli zastąpić „ubezwłasnowolnionego” przez TK prezydenta.

Żeby wyeliminować z polityki Prawo i Sprawiedliwość muszą – za wszelką cenę – mieć przeważającą większość swoich ludzi w TK. Muszą, żeby uznawać za niekonstytucyjne wszystkie ustawy uchwalane przez parlament, czyli przez PiS, bo ta partia ma większość.

I tu zaczyna być ścisły związek polityki z ciężko pracującymi Polakami i NSZZ „Solidarność”. Związek nasz, przed wyborem prezydenta i przed wyborem parlamentu zawarł konkretne umowy, których spełnienie będzie gwarantowało dalsze poparcie dla prezydenta Andrzeja Dudy i dla partii Prawo i Sprawiedliwość. Są to obietnice konkretne i żywo powinny obchodzić Polaków: powrót do poprzedniego wieku emerytalnego, minimalna stawka godzinowa i 500 złotych na dziecko to naj-

pilniejsze sprawy, które muszą być uchwalone jak najszybciej. Jeśli te ważne zmiany wejdą w życie, to prezydent i PiS będą mieli otwarte drzwi do dalszego naprawiania Rzeczypospolitej. A jak Ona została zniszczona przez „okrągłostołowców” nie muszą tłumaczyć.

Jeśli nie uda się „ucywilizować” Trybunału Konstytucyjnego, to możemy być pewni, że każda z tych podstawowych ustaw trafi pod jego osąd i zostanie uznana za sprzeczną z ustawą zasadniczą. Mielśmy już przecież dwa sztandarowe przykłady: TK stwierdził autorytatywnie i niepodważalnie, że podwyższenie wieku emerytalnego i grabież naszych oszczędności z Otwartych Funduszy Emerytalnych były zgodne z Konstytucją. Sędziowie wzięli pod uwagę to, że powrót do stanu poprzedniego zrujnowałby budżet państwa. Kuriozum! Złodziej nie musi odda-

wać łupu, bo to by zmniejszyło jego majątek! Mam wrażenie, że NSZZ „Solidarność” – wszyscy nasi Członkowie – muszą stanąć w obronie wybranych przez siebie przedstawicieli: prezydenta i parlamentu. Jesteśmy praktycznie jedyną siłą i ostatnią siłą, która ma szansę zakończyć wreszcie rewolucję rozpoczętą w Sierpniu 1980 roku; mamy ostatnią szansę aby podnieść karki przygniecione przez stan wojenny; mamy wreszcie ostatnią szansę na realizowanie Postulatów Sierpniowych.

Powinniśmy też nieco zrewidować nasz, niegdyś euforyczny, stosunek do Unii Europejskiej. Po ponad 10 latach uczestnictwa wiemy już, że nie ma nic za darmo, że to członkostwo zaczyna nam stawać ością w gardle. Nie mówię już o takich idiotyzmach, jak regulowanie wysokości płomienia świecy. Mówię o coraz bardziej agresywnym ograniczaniu naszej suwerenności. Narzucaniu niszczących Polskę decyzji. Wygrążaniu suwerennemu państwu, które zgodziło się wpłacać do unijnej kasy horrendalne składki. Wygrążaniu przez rządzących Unią lewaków nawet interwencję zbrojną. Pilnujmy naszej Ojczyzny. Rok 2016 będzie dla Polski decydujący.

Jeśli tego nie upilnujemy, nie damy wyraźnego wsparcia naszym politykom, to kolejnej szansy już nie będzie. ■

Michał Orlicz

*Zawsze,
ilekroć wyciągasz rękę do swojego brata...
ilekroć milkniesz by go wysłuchać...
kiedy dajesz nadzieję złamanym...
jest Boże Narodzenie.*

...aby trwało ono przez cały, 2016 rok życzy

**Przewodniczący
Krajowego Sekretariatu
Przemysłu Chemicznego
NSZZ „Solidarność”**

Mirosław Miara



Apel do Przewodniczących Sekcji Krajowych wchodzących w skład KSPCH

Podczas obrad Komisji Krajowej w dniu 9 grudnia 2015 r. Przewodniczący - Piotr Duda, bardzo emocjonalnie omówił wydarzenia związane z interwencjami naszych działaczy związkowych ze szczebla organizacji zakładowych i sekcji krajowych.

Pzewodniczący ze wzburzeniem pokazywał pisma przewodniczących organizacji zakładowych oraz przewodniczących sekcji krajowych, domagających się od niego interwencji w rządzie, dotyczących odwołania lub pozostawienia na stanowisku Sekretariatu. Ostro skrytykował również zachowania naszych liderów z organizacji zakładowych i sekcji krajowych, którzy podejmują samodzielne działania w celu spotkań z przedstawicielami rządu. To wzburzenie przewodniczącego Komisji Krajowej wynikało z faktu, że te działania są niezgodne z naszymi uzgodnieniami prawnymi (uchwała niżej) i z kompetencjami. Te sprawy reguluje między innymi uchwała nr 1 z 2006 roku (powstała wówczas gdy PIS doszedł do władzy i był taki sam problem jak obecnie) i wskazuje jednoznacznie, że do wszelkich kontaktów z organami państwowymi, zgodnie z kompetencjami są upoważnione Rady Krajowych Sekretariatów.

Przewodniczący KK poinformował również, że zostanie przekazana do organów państwowych (rząd, ministerstwa itd.) informacja o tym, że to Rady Sekretariatów są stroną do reprezentowania organizacji zakładowych i sekcji krajowych.

W związku z powyższym proszę, aby wszelkie pisma, które organizacje zakładowe lub sekcje krajowe chcą kierować do organów państwowych, kierować do naszego Sekretariatu a ja te pisma już z adnotacją KSPCH, będę kierował do adresatów. Dotyczy to również wszelkich opinii, propozycji rozmów itd. ■

Miroslaw Miara

Uchwała KK nr 1/06 ws. upoważnienia Rad Krajowych Sekretariatów Branżowych

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie § 41 ust. 3 pkt 4 Statutu NSZZ „Solidarność” postanawia, co następuje:

§ 1. 1. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” upoważnia rady krajowe jako organy wskazanych w §2 krajowych sekretariatów branżowych do reprezentowania Związku w zakresie problematyki związanej z funkcjonowaniem danej branży wobec władz państwowych. Upoważnienie to obejmuje w szczególności:

a) nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z właściwymi rzeczowo w ramach danej branży organami władzy państwowej mających na celu wzajemną wymianę informacji,

b) konsultowanie wszelkich zamierzeń, planów i projektów podejmowanych przez właściwe rzeczowo w ramach danej branży organy władzy państwowej, a mających istotny wpływ na sytuację pracowników danej branży,

c) opiniowanie założeń i projektów aktów prawnych w zakresie objętym zadaniami sekretariatów branżowych po przekazaniu ich radom sekretariatów przez Komisję Krajową.

2. Przedstawiane przez rady sekretariatów wobec organów władzy państwowej opinie, stanowiska, apele muszą być przekazywane do wiadomości Komisji Krajowej oraz muszą być zgodne z odpowiednimi uchwałami, decyzjami, stanowiskami, opiniami, apelami Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” oraz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

§ 2. 1. Upoważnionymi w myśl §1 do wskazanych czynności są rady krajowe następujących krajowych sekretariatów branżowych:

- 1) Sekretariatu Przemysłu Lekkiego,
- 2) Sekretariatu Górnictwa i Energetyki,
- 3) Sekretariatu Metalowców,
- 4) Sekretariatu Przemysłu Spożywczego,
- 5) Sekretariatu Nauki i Oświaty,
- 6) Sekretariatu Rolnictwa,
- 7) Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego,
- 8) Sekretariatu Przemysłu Chemicznego,
- 9) Sekretariatu Łączności,
- 10) Sekretariatu Transportowców,
- 11) Sekretariatu Służb Publicznych,
- 12) Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu,
- 13) Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń,
- 14) Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa,
- 15) Sekretariatu Ochrony Zdrowia.

2. W zakresie problematyki związanej z funkcjonowaniem Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów korzysta on z upoważnień, o których mowa w niniejszej uchwale, analogicznie jak krajowe sekretariaty branżowe wymienione w ust. 1.

§ 3. Niniejsze upoważnienie nie może być przekazywane innym strukturom związku, natomiast o uzgodnieniach na mocy postanowienia § 41 ust. 3 pkt 3 Statutu NSZZ „Solidarność” należy powiadomić Komisję Krajową.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. ■

Gdańsk 25 stycznia 2006 r.

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność



Połowy miesiąca

Listopad, tydzień I

W opolskim szpitalu zmarł 2-letni chłopiec. Na izbie przyjęć lekarza oceniła, że rodzice z dzieckiem mogą czekać. To czekali. Jak chłopiec po ponad godzinie czekania stracił przytomność wzięli się za reanimację. Nie udało się.

○ Po porażce tzw. lewicy w wyborach parlamentarnych nadeszła kolejna dobra wiadomość. Kiszczaka diabli wzięli. To w połączeniu z wynikiem wyborów zdaje się symbolicznie otwierać nowy rozdział w historii Polski. Szkoda tylko, że Kiszczak odszedł z tego świata bez osądzenia, to możliwe tylko w PRL...

○ Jeszcze rządzący i ich media starają się jak mogą. Główne ich zaczepki dotyczą kształtowania rządu przez PIS. A to Szydło jest marionetką, a to wybór Rady Ministrów trwa zbyt długo, a to Macierewicz jest straszny, a to Gliński będzie premierem i podobne. Nie ma to żadnego znaczenia, z tym, że ja wolalbym by Gliński premierem był i żeby Macierewicz w rządzie był. A będzie jak będzie...

○ Oczywiście nie byłoby tyle gadania, gdyby jakieś czarne owce z PIS nie robiły kontrolowanych przecieków lub inne barany mające parcie na szkło i na stanowiska... Będzie jak będzie, ale ja by ich usunął. Na wszelki wypadek teraz, zanim narobią szkód znacznie większych...

○ PO i sojusznicy znaleźli przyczółki do walki z nowym rządem. Front nazywa się edukacja. W szczególności gimnazja i studia licencjackie. Nie ma znaczenia jaka jest prawda obiektywna, według odchodzących jest czego bronić. A nie byłoby tego całego gadania, gdyby zwycięscy politycy trzymali języki za zębami i ewentualne zmiany ogłaszali po przygotowaniu i oficjalnie. A tak obywatelcy mają pożywkę...

○ Kolejnym czepiałstwem - tym razem dwustronnym - jest kwestia nieformalnego szczytu RE. Tusk zwołał szczyt w tym samym terminie co Duda posiedzenie Sejmu. Obywatelcy mają za złe Dudzie, że robi im na złość, bo Kopacz władzę przejmie być premierem i kto będzie reprezentował, a zwycięscy uważają, że to była złośliwość Tuska, bo mógł zgadnąć na kiedy Duda zwoła posiedzenie Sejmu. A rzecz jest zupełnie nieistotna. Kopacz może sobie pojechać, może wysłać wicepremiera i zostać. Czyli nie ma sprawy, bo od tego nieformalnego szczytu nic kompletnie nie zależy...

○ Służby się uaktywniły. Kolejne aresztowania (Gaz system) i efektowne wejścia (ws Ciechu). Proszę jak się starają o zachowanie stołków. Ja bym ich od razu wyrzucił, bo właśnie pokazują, że nie można mieć do nich za grosz zaufania...

○ PSL odwołał prezesa i wybrał sobie nowego. Nowy prezes - stary minister pracy - powiedział, że będzie tworzył PSL na miarę naszych czasów. I bardzo dobrze.

Połowy miesiąca

Listopad, tydzień II



Już po wyborach, więc PIS musi mieć konkretne zdanie ws. tzw. uchodźców. Przyznam, że wieczór zamachów w Paryżu ułatwi przyjęcie twardego stanowiska. Na pewno w kraju. A w Europie?

○ Politycy przejdą się w marszu idiotów po ulicach Paryża, a Tusk nie zwoła żadnego szczytu, gdyż atmosfera nie sprzyja „adoptowaniu Syryjczyka”. Muszą odczekać.

○ W radio słyszałem jedną z „Razem”, która chrząkała o odróżnianiu terrorystów od uchodźców i apelowała nie o „twardą pięść”, a o więcej debat i dyskursu. Ech, niech pojedzie do Syrii i tam sobie podebatuje, zapewne niezbyt długo...

○ Wicenaczelny „Wyborczej” stwierdził, że Państwu Islamskiemu chodzi o zwycięstwo narodowców we Francji. Albo uważa, że czytelnicy są idiotami, albo że terroryści są idiotami. Ja znam trzecie wyjście: przypuszczalnie on sam...

○ Wyobrażam sobie co będzie w najbliższych dniach... Lewactwo wszelkiej maści i obywatelscy staną się Charlie, a kto podniesie rękę na uchodźcę, ten faszysta lub Kaczyński...

○ Sejm i Senat rozpoczęły nową kadencję. Kopacz podała rząd do dymisji, prezydent desygnował Szydło na premiera. Te dni sejmowe były spektakularną porażką Kopacz. Przemówiła bez sensu, potem wystartowała na szefową swojego klubu i przegrała, by w rezultacie zrezygnować z kandydowania na szefową swojej partii. Dla PIS to strata, nikt tak nie umiał pograżyć PO jak Kopacz. A gdyby ktoś jej doradził by pojechała na maltański szczyt, to zdążyłaby tam wypić kawę i nie dałaby plamy tu na miejscu...

○ Za to PIS dał plamę wycofując świeżo złożony projekt zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Trzeba było dobrze ustawę przygotować, całe szczęście, że w natłoku ważniejszych spraw nikt tego nie zauważył. Oczywiście Obywatelscy protestują, PIS chce się zamachnąć na demokrację, a oni będą jej bronili. Niech bronią, ale ja chciałbym by PIS zamachnął się skutecznie, by popędzić te złogi bolszewizmu...

○ Zjednoczona Prawica przedstawiła skład nowego rządu. Najciekawsze były media obywatelskie. Otóż na komentatorów brali samych przegranych. Poznałem zdanie m.in. Iwińskiego i Wenderlicha, Kowala i Zalewskiego... Jaki to ma sens? Nie ma, bo całe państwo obywatelskie sensu nie miało.

Mam nadzieję, że teraz sens zostanie przywrócony.

Obrady przewodniczących Krajowych Sekretariatów

20 listopada w siedzibie Komisji Krajowej w Warszawie na ul. Jasnej odbyło się spotkanie przewodniczących Krajowych Sekretariatów z wiceprzewodniczącym KK ds. branż – Bogdanem Kubiakiem.

Podczas obrad omówiliśmy kilka najważniejszych tematów dotyczących działalności Sekretariatów.

• Po pierwsze, wiceprzewodniczący przekazał nam, byśmy jak najszybciej realizowali uchwałę KK, dotyczącą ujednolicenia nazewnictwa Sekretariatów. Przypomnę, że zgodnie z tą uchwałą nasz Sekretariat obecnie powinien mieć nazwę: „Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego”. W związku z powyższym musimy pozmienić pieczęć ale i zapewne zmienić dane w banku, ZUS, Urzędzie Skarbowym itd. Trzeba chyba również zmienić logo, bo nie odpowiada ono obecnemu skrótowi.

• Drugim tematem, było omówienie kontroli dokumentacji Krajowych Sekretariatów i Krajowych Sekcji, dokonanej przez Krajową Komisję Rewizyjną. Dostaliśmy wykaz w którym wskazane są błędy lub braki w dokumentacji. W tej chwili opracowujemy szczegółową informację w tej kwestii, dotyczącą KSPCH i naszych Sekcji. Jak będzie gotowa, prześlemy wszystkim przewodniczącym Sekcji.

• Trzecim równie ważnym tematem było omówienie spraw finansów Sekcji. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, wiele Sekcji Krajowych prowadzi gospodarkę finansową nieprawidłowo, w naszym Sekretariacie również. Grozi to konsekwencjami w przypadku kontroli i musimy to uporządkować. Otóż Sekcja Krajowa nie posiada osobowości prawnej i nie może posiadać własnego konta. W związku z powyższym wiele Sekcji ma założone konta bankowe a właściwie subkonta przy kontaktach organizacyjnych zakładających w skład danej Sekcji. Jest to niestety nieprawidłowe. Sekcja Krajowa, która chce prowadzić gospodarkę finansową

(zbiera składki, darowizny, wydatkuje fundusze) może mieć tylko i wyłącznie subkonto przy koncie Sekretariatu do którego należy. Ponadto co najistotniejsze, taka Sekcja musi robić bilans, składać zeznanie podatkowe (CIT). To zeznanie podatkowe Sekcja składa do Sekretariatu a ten dołącza je do swojego rozliczenia i przekazuje do Urzędu Skarbowego. W związku z powyższym musimy jak najszybciej założyć przy koncie bankowym Sekretariatu, subkonta dla tych Sekcji, które prowadzą działalność finansową (proszę wszystkich przewodniczących Sekcji o informację, czy macie gospodarkę finansową Sekcji, czy nie). Musimy zebrać informację, jak dokładnie ma wyglądać to wspólne rozliczenie Sekretariatów i Sekcji tzn. czy CIT Sekcji tylko się dołącza do CIT Sekretariatu, czy robi się bilans skonsolidowany. Te działania musimy zrobić jak najszybciej, aby rok 2016 był rozliczany już według tych zasad. Jak najszybciej trzeba założyć subkonta aby od nowego roku już były.

• Wiceprzewodniczący podał termin tradycyjnego branżowego spotkania opłatkowego, które odbędzie się w Gdańsku dniu 11 stycznia 2016 roku.

• Na zakończenie ja osobiście postawiłem wniosek do przegłosowania, aby spotkania przewodniczących Sekretariatów odbywały się cyklicznie co kwartał i żeby w grudniu Dział Branżowy przestał nam harmonogram takich spotkań na cały następny rok. Argumentowałem to tym, iż takie spotkania są potrzebne (brak współpracy pomiędzy Sekretariatami i wiceprzewodniczącym) a dotychczas odbywają się bardzo rzadko i nieregularnie. Wniosek jednogłośnie został przyjęty. ■

Mirosław Miara

**NOWA STRONA INTERNETOWA
KSPCH NSZZ „Solidarność”**

www.spch-solidarnosc.pl

Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik
„Solidarność Polskiej Chemii”

**KSPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18**

KSPCH NSZZ „Solidarność”

ul. Karolkowa 22/24

01-207 Warszawa

tel. 226913575 i 785192803

Redakcja

„Solidarność Polskiej Chemii”
wysła miesięcznik
w formie elektronicznej.

Prosimy podawać adresy e-mail

Bycie liderem związkowym zobowiązuje

W Krynicy Zdrój 5 i 6 listopada odbyło się szkolenie dla członków SPCH. W szkoleniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich Sekcji Krajowych. Tematem szkolenia było: „Bycie liderem związkowym to zobowiązuje”.

Szkolenie prowadziła Agnieszka Kuraś Steczyńska - trener z Działu Szkoleń Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

W pierwszym dniu, po przedstawieniu spraw organizacyjnych, celów i zakresu szkolenia przez prowadzącą, nastąpiła prezentacja uczestników. Prezentacja przeprowadzona była w sposób nietypowy, bo

nie zadań, współpraca w zespole, dysfunkcje zespołowe. Na koniec dokonano podsumowania szkolenia. Przebieg całego szkolenia, to nie tylko wykłady prowadzącej, ale również dużo ćwiczeń i testów.

W szkoleniu brali udział związkowcy, którzy mają duże doświadczenie w pracy związkowej, ale również było kilka osób o mniejszym stażu. Natomiast zapewne



dokonywali jej uczestnicy, po przeprowadzeniu wcześniej wywiadu z kolegami siedzącymi obok. W dalszej części uczestnicy zapoznali się z podstawami komunikacji społecznej a następnie omówiony został temat dotyczący poczucia własnej wartości i skuteczności. W drugim dniu szkolenia omówione zostały dwa następne bloki tematyczne. Pierwszy dotyczył

jednym i drugim, przydało się przeciwieństwo zagadnień będących tematem szkolenia. Poza zajęciami, było również trochę czasu w którym uczestnicy mogli również skorzystać ze spacerów w przepięknej okolicy góry „Jaworzyny”, pospacerować po Parku Zdrojowym w Krynicy a w hotelu mogli skorzystać z basenu, sauny i jacuzzi.



wizerunku lidera związkowego z takimi zagadnieniami jak: świadome przywództwo, cechy lidera związkowego, konsekwencja w działaniu,

W drugim bloku tematycznym omówiono zagadnienie dotyczące wydaje się oczywistej zasady, iż „ sukces związkowy wymaga współpracy”. W tym temacie zwrócono uwagę na takie zagadnienia jak: efektywny zespół, realizacja i delegowa-

Przyjęliśmy zasadę, iż w ramach SPCH, będziemy organizować szkolenia dwa razy w roku. W maju mieliśmy szkolenie medialne, które odbyło się w Gdańsku w historycznej Sali BHP, teraz odbyło się szkolenie w Krynicy Zdrój, następnie na wiosnę, najprawdopodobniej nad morzem z równie ciekawym tematem szkolenia, jak te które się odbyły. ■

Mirosław Miara



Połowy miesiąca

Listopad, tydzień III

Po bardzo szybkiej zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym odezwała się elegancja i estetyczna część byłej władzy. Taki np. Rzepliński (dziś prezes TK, d. PZPR) - teraz krytykując PIS - odniósł się do wcześniejszej zmiany zrobionej na odchodnie przez PO. Otóż to był błąd, a raczej brak elegancji...

○ Warto zwrócić uwagę na medialny dobór próbki populacji walczącej o demokrację: Cimoszewicz, Rzepliński, Zoll, Stępień, Kalisz, Płatek, Siemoniak i mała grupka szerzej nieznanych specjalistów. Ze wsparciem tuzów dziennikarstwa obywatelskiego i polityków świeżo odsuniętych od władzy...

○ Po ułaskawieniu Kamińskiego przez Dudę odezwała się zatroskana o obyczaj część byłej władzy. Taki np. Cwiągalski powiedział, że decyzja prezydenta jest zgodna z prawem, choć sprzeczna z obyczajem. Warto zwrócić uwagę na obrońców obyczaju: Zoll, Cwiągalski, Giertych, Biernacki, Zandberg, Budka, Neuman, Czempieński, Piwnik, Płatek i grupka specjalistów ze wsparciem mediów obywatelskich...

○ Burego zatrzymano i wypuszczono. A to oznacza, że cała akcja jest tylko po to, by CBA mogło się wykaazać, i żeby Buremu czapka z głowy nie spadła. Należy mieć nadzieję, że jednak spadnie. Wraz z szefem CBA...

○ Bo pozostali szefowie służb specjalnych złożyli dymisję, a premier je przyjęła. I to też niedobrze. Taki np. Biernacki uważa, że to był nocny zamach. Zaniepokoił się również Zemke, Schetyna i pomocnicy partyni...

○ Opublikowano dokument o stanie przejętej kancelarii prezydenta. Rzecz skierowana do prokuratury, bo widać ewidentne naruszenia i ewidentne obejścia prawa. Na dodatek wyparowały dobra materialne na kwotę ponad 1 mln zł. Taki np. Nałęcz broniąc porządków w kancelarii swojego byłego pryncypała mówił o bezprecedensowej napaści i oplukwianiu prezydenta. Dodał na koniec, że to był bałagan po Lechu Kaczyńskim...

○ Zamach stanu, pod osłoną nocy, w nocy, odwet, nocne majstrowanie, bezprecedensowa napast, koniec demokracji...

Kiedy nie byłoby końca demokracji? Kiedy zachowana zostałaby elegancja i dobry obyczaj?

○ Tylko wtedy kiedy wyżej przywoływani nadal pozostawali w orbicie władzy. Kiedy nadal mogliby wyznaczać, mianować, opiniować, ustalać standardy demokratyczne i rozsądzać co jest estetyczne.

A tu proszę, wyborcy mieli już dosyć obywatelskiej estetyki i obywatelskiego państwa prawa...

Połowy miesiąca

Listopad, tydzień IV



O samotniona „Gazeta Wyborcza” walczy o zachowanie wpływów. Ale walka ta wydaje się być skazana na niepowodzenie. Otóż brak żołnierzy i armat. Sami dowódcy nie wystarczą, w tym najlepsi z najlepszych jak Wroński, Kublik, Czuchnowski... Nawet mendel takich naczelników nie da rady.

○ Dwie gigantyczne akcje „Wyborczej” to zwołanie wiecu obrońców Trybunału Konstytucyjnego (przyszła kopa) i akcja czytania tekstu konstytucji po kawiarniach. No, tej drugiej akcji wróżę sukces. Mogłoby co prawda zacząć od czytania losowo wybranego dziennika ustaw, ale nie, oni od razu z grubej rury...

○ Premier wstrzymała sprzedaż ziemi, zaproponowała ustawę o wysokim opodatkowaniu odpraw dla odchodzących szefów państwowych spółek, mianowała szefów i wiceszefów służb specjalnych, przyjęła dymisję Wojtunika z szefostwa CBA...

○ PIS przegłosował zmianę ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a wśród wielu wniesionych projektów ustaw są ten o 12 zł za godzinę pracy i ten o zmianie (a raczej przywróceniu) wieku emerytalnego dla kobiet (60) i mężczyzn (65).

○ Mają być również zmiany w ustawie, które nie pozwolą na odbieranie rodzicom dzieci z powodu biedy. To mało. Trzeba zaorać całe sądownictwo rodzinne, tych wszystkich od stu lat biegłych, te wszystkie RODKi i instytucje pochodne. Zmienić przepisy o MOWach, Domach Dziecka itp.. Tu nie wystarczy zmiana jednej ustawy, tu trzeba zmiany całkowitej i instytucji i ludzi...

○ Minister od edukacji ogłosiła rezygnację z niepotrzebnego testu po szkole podstawowej.

○ Czyli nie jest źle. Gdyby tylko media obywatelskie informowały o pracach nowych władz, o spotkaniach ministrów i prezydenta... Gdyby...

○ Przy okazji nowelizacji budżetu wyszło na jaw z jakim stanie obywatelscy zostawili budżet na 2015 i jak obywatelscy spod palca zaplanowali budżet na 2016. Tu nie wystarczy zmian i zaciskania pasa, tu trzeba znaleźć sposób na ukaranie winnych. Rostowski i Szczurek na pewno, ale według mnie Tusk i Kopacz powinni być dowiehani...

○ Szeferneker, jakby nie było sekretarz stanu w kancelarii premiera, wybrał sobie na jednego z doradców byłego blogera, który sam o sobie mówi, że mógłby pisywać w „Wyborczej”. Rozumiem, że nie pisywał bo go nie chcieli. No, to pogratulować wyborcu...

<http://turybak.blogspot.com>

Warta przy grobie Patrona

W dniach 9 – 10 listopada 2015 r. członkowie Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, po raz kolejny, pełnili wartę (służbę) przy grobie patrona NSZZ Solidarność – Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki.

Wartę rozpoczęli w dniu 9.11 o godz. 12.00, członkowie Sekcji Krajowej Przemysłu Naftowego z firmy PKN ORLEN.

O godzinie 16.00 wartę przejęli członkowie Sekcji Krajowej Przemysłu Chemicznego z firmy Azoty Puławy.



O godzinie 20.00 wartę przejęli członkowie Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego z firmy Polfa Warszawa S.A.

Całość warty przez dwa dni koordynował, jak zawsze członek Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego z firmy Polfa Warszawa – Adam Miłkowski.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich koleżanek i kolegów, którzy i tym ra-

zem nie zawiedli i pełnili ten nasz zaszczytny obowiązek. Szczególne podziękowania dla koleżanek i kolegów z Azotów Tarnów, którzy przybyli tak liczną grupą (8 osób) i



O godzinie 22.00 najtrudniejszą, bo nocną zmianę warty przejęli członkowie Sekcji Krajowej Przemysłu Chemicznego z firmy Azoty Tarnów.

Kolekty z Tarnowa przed rozpoczęciem nocnej warty, złożyli wiązanek przy grobie Księdza Jerzego, oraz zapalili znicze. Po zakończeniu warty 10 listopada o godz. 8.00, koleżanki i kolekty z Tarnowa mieli możliwość obejrzenia muzeum Księdza Jerzego, które mieści się w podziemiach kościoła. Rano również odwiedzili ich: koordynator warty z ramienia Komisji Krajowej - Alek Piwoński oraz Przewodniczący SPCH.

Ostatnią zmianę od godz. 8.00 do 12.00 w dniu 10 listopada 2015r. przejęli członkowie Sekcji Krajowej Przemysłu Papierniczego z firmy IP Kwidzyn.

pełnili najtrudniejszą, nocną wartę (od godz. 22.00 do godz. 8.00). serdeczne podziękowania dla koordynatora – Adama Miłkowskiego, który zawsze czuwa nad całością warty, przez dwa dni (zawsze w ramach własnego urlopu).

Następną wartę przejmujemy w pierwszym kwartale 2016 roku. Mam nadzieję, że wówczas wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich Sekcji Krajowych, zrzeszonych w SPCH NSZZ Solidarność.

Delegaci obradujący na Krajowym Zebraniu Delegatów NSZZ Solidarność, podjęli swego czasu uchwałę o przejęciu przez nasz związek, warty (służby) przy grobie Księdza Jerzego i od tamtej pory, jest to nasz wszystkich zaszczytny obowiązek.

Miara Mirosław

Spotkania z Prezesem Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego

Do takiego spotkania w siedzibie PIPC w Warszawie na ul. Sniadeckich 17, doszło w dniu 20 listopada 2015r. Spotkanie moje z prezesem trwało prawie dwie godziny i moim zdaniem było bardzo owocne.

W skład Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, wchodzi 6 Sekcji Krajowych, między innymi duża Sekcja Krajowa Przemysłu Chemicznego. Doszedłem do wniosku, że powinniśmy jako SPCH nawiązać, czy odnowić współpracę ze związkiem pracodawców w tej branży. Nie wszystkie nasze Sekcje Krajowe z SPCH mają drugą stronę do negocjacji z tymi związkami pracodawców. Taka współpraca jest w Sekcji Farmacji ze Związkiem Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, jest również w Sekcji Ceramiki i Szkła ze związkiem pracodawców – Polskie Szkło. Postanowiłem umówić się na spotkanie z prezesem Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego (PIPC) – Tomaszem Zielińskim, aby omówić przyszłą współpracę z SPCH NSZZ Solidarność.

Przedstawiłem prezesowi strukturę naszego związku, omówiłem szeroko działalność SPCH NSZZ Solidarność. Prezes T. Zieliński bardzo dokładnie zaprezentował również działalność PIPC.

Omówiliśmy wiele możliwych płaszczyzn współpracy SPCH-PIPC, między innymi na forum Dialogu Chemii przy UE. Taki dialog jak pisałem niedawno, istnieje i zacząłem od niedawna uczestniczyć w obradach. Okazuje się, że PIPC też często wysyła do Brukseli swojego przedstawiciela na konferencje Dialogu Chemii, będzie można więc reprezentować ewentualne wspólne stanowiska.

Omówiłem z prezesem sprawę zmiany ustawy o dialogu społecznym w Polsce tzn. rozmawialiśmy o wejściu w życie ustawy o Radzie Dialogu a w związku z tym zaproponowałem abyśmy wspólnie (SPCH-PIPC) wystąpili do Ministerstwa Pracy o wznowienie prac branżowej trójstronnej Komisji Chemii. Przypomnę, że na mocy nowej ustawy o Dialogu, mogą wznowić działalność komisje branżowe, które działały poprzednio na mocy starej ustawy.

Zaproponowałem również prezesowi, aby wziął udział osobiście lub wysłał przedstawiciela PIPC na konferencję, którą planujemy zorganizować w kwietniu w Niemczech. Przypomnę, że na obradach Rady SPCH w Kazimierzu Dolnym, podczas pobytu u nas przedstawicieli stowarzyszenia QFC ustaliliśmy, że zorganizujemy wspólną konferencję w sprawie Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. W konferencji oprócz związkowców z SPCH i IG-BCE wezmą udział przedstawiciele

Spotkanie ekspertów organizacji partnerów społecznych

Notatka ze spotkania roboczego ekspertów organizacji partnerów społecznych, które odbyło się w dniu 17 listopada 2015r. w siedzibie OPZZ.

Spotkanie robocze ekspertów organizacji partnerów społecznych – stron organizacji pracodawców i związków zawodowych wchodzących w skład Rady Dialogu Społecznego (OPZZ, NSZZ „S”, Forum ZZ, BCC, Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy RP) – poświęcone omówieniu problemów polityki lekowej państwa, w tym problemów branży przemysłu farmaceutycznego w Polsce. Spotkanie było efektem ustaleń, jakie zapadły podczas posiedzenia Prezydium Rady Dialogu Społecznego w dniu 5 listopada br., w czasie, którego jedna z organizacji pracodawców zgłosiła wniosek o omówienie ww. zagadnień w ramach RDS. Po bardzo dobrej, merytorycznej dyskusji spotkanie zakończono ustaleniem, że strona pracodawców przygotuje wstępnie uzgodniony projekt tematycznych zagadnień z obszaru polityki lekowej i przemysłu farmaceutycznego do dalszych prac, jakie będą kontynuowane w ramach zespołu problemowego ds. usług publicznych Rady Dialogu Społecznego.

Konfederacja Lewiatan (w tym PZPPF) reprezentowana przez Pana Cezarego Śledzińskiego i Piotra Błaszczyka w dyskusji kładła nacisk na konieczność przedstawienia Rządowi i wsparcia przez Państwo opracowanego w 2013 roku „Programu Rozwoju Krajowego Przemysłu Farmaceutycznego”. Działający na terenie kraju przemysł farmaceutyczny musi inwestować i rozwijać się, aby sprostać konkurencji globalnych koncernów. Presja wywierana przez urzędników Ministerstwa Zdrowia do obniżania cen leków w trakcie negocjacji dotyczących refundacji w 2015 roku uderzyła w wyniki finansowe firm i rentowność wytwarzania wielu preparatów.

Pan Zenon Wasilewski reprezentujący BCC kładł nacisk na konieczność powstania Rządowego Programu Polityki Lekowej Państwa. Program ten powinien zawierać wszystkie zagadnienia dotyczące obowiązku Państwa w stosunku do zabezpieczenia zdrowia obywateli. Program Rzą-

dowy powinien rozwiązywać kwestie szpitalnictwa, lecznictwa otwartego, refundacji i dystrybucji leków i całość zagadnień związanych z projektem ustawy o zdrowiu publicznym.

Przedstawiciele Pracodawców RP prezentowali konieczność inwestowania Państwa w ochronę zdrowia jako elementu strategii rozwojowej Polski. Brak dostępu do nowoczesnych metod leczenia powoduje wzrost absenteizmu i śmiertelności, co w prosty sposób przekłada się zmniejszenie przyrostu PKB kraju. Odpowiedzialność za zdrowie publiczne wykracza daleko poza kompetencje Ministerstwa Zdrowia i powinna obejmować cały Rząd ze szczególnym uwzględnieniem resortów Finansów, Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej oraz Edukacji.

Przedstawiciele strony związkowej Grażyna Anna Biedrzycka - Polfa Tarchomin S.A., Federacja ZZ Przemysłu i Handlu „Farmacja” OPZZ oraz Tomasz Walicki - Polfa Tarchomin S.A. SKPPF „Solidarność” stwierdzają, że kluczowym problemem było odmienne spojrzenie poszczególnych organizacji pracodawców na zakres prowadzenia dialogu.

Ze swojej strony uważamy, że w ramach Rady Dialogu Społecznego należy odtworzyć „Podstolik do Spraw Farmacji Komisji Trójstronnej”, który był wystarczającym forum do rozwiązywania problemów producentów leków. Zabrakło jedynie realizacji wypracowanych stanowisk przez strony przez administrację rządową. Jako strona pracobiorców powinniśmy z jednej strony wspierać pracodawców w przyjęciu „Programu Rozwoju Krajowego Przemysłu Farmaceutycznego”, a jednocześnie dążyć do wprowadzenia na forum RDS wprowadzenia preferencji przez administrację państwową dla organizacji gospodarczych, firm, które będą zawierać ponadzakładowe układy zbiorowe pracy w branżach i zakładowe w poszczególnych firmach. ■

Tomasz Walicki

polskich i niemieckich pracodawców. Prezes T. Zieliński wstępnie zaakceptował swój udział w konferencji.

Druga moja propozycja dotyczyła zaproszenia prezesa PIPC na spotkanie Dialogu Chemii, które chcę zorganizować w lutym. Chciałbym wskrzesić taki dialog na podobieństwo dialogu w szkole, tzn. żeby cyklicznie raz w roku organizować spotkanie na którym będą związkowcy z SPCH z OPZZ oraz przedstawiciele związku pracodawców w tym przypadku PIPC, oczywiście mogą być również przedstawiciele Zarządów firm.

Pod koniec spotkania prezes T. Zieliński wręczył mi materiały i broszury dotyczące

działalności PIPC. Tylko poza drożdżami takich materiałów promocyjnych, może my jako SPCH też powinniśmy mieć swoją broszurę informacyjną?

Otrzymałem również od prezesa zaproszenie na uroczystą inaugurację kampanii „Polska Chemia”, która odbędzie się 7 grudnia w Teatrze Polskim w Warszawie.

Tak jak wspominałem na początku, spotkanie bardzo potrzebne i dające nadzieję na współpracę. Liczę oczywiście na szeroką pomoc i współpracę przewodniczącego i pozostałych kolegów z Sekcji Przemysłu Chemicznego, tylko wówczas współpraca z PIPC będzie miała głęboki sens. ■

Miara Mirosław

Posiedzenie Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” rozpoczął Przewodniczący Mirosław Miara. Dalszy ciąg obrad poprowadził Ireneusz Besser a Przewodniczący Komisji Rewizyjnej KSPCH Tomasz Walicki przedstawił protokół z kontroli dokumentów za rok 2015.

W zastępstwie za Bolesława Potyrałę, który uczestniczył w obradach Komisji Statutowej, Przewodniczący przekazał informacje dotyczące prac nad zmianami Statutu Związku. Prace Komisji Statutowej idą dosyć wolno, przez dłuższy okres spotkania nie były zwoływane. W przyszłym roku organizowany jest zjazd statutowy, na którym mają zostać podjęte konkretne decyzje. Początkowo obiecywano poważne zmiany statutu, które przewidywał także Piotr Duda. Mirosław Miara omówił swoje propozycje do zmian w statucie, które były przysyłane mailem oraz o których była mowa na poprzednich posiedzeniach. Na ostatnim spotkaniu Komisja Statutowa omawiała te postulaty, powstał pomysł zaproszenia MIROSŁAW Miary na „wysłuchanie”.

Przewodniczący przedstawił harmonogram spotkań KSPCH.

- 15-17.02 Konferencja z Pracodawcami Chemii
- 19.03 Dzień skupienia w Częstochowie
- 31.03-01.04 Rada KSPCH w Poznaniu
- 27-30.04 Konferencja - Niemcy
- 11-13.05 Szkolenie
- 16-17.06 Rada KSPCH w Olsztynie
- 22-23.09 Rada KSPCH w Tarnowie
- 19-21.10 Konferencja z Pracodawcami z Przemysłu Szkłarskiego
- 24-28.10 Kongres Jubileuszowy
- 16-18.11 Szkolenie
- 21-23.11 Spotkanie ze Słowakami
- 08-09.12 Rada KSPCH w Opocznie

Rada nie zgłosiła sprzeciwu i wstępny harmonogram został przyjęty.

Przewodniczący rozpoczął dyskusję dotyczącą stawiania sobie zadań do wykonania. Omówił cel, który sobie postawił, a jest rozwinięcie w KSPCH branżowego dialogu społecznego. Stwierdził, że konieczne jest nawiązanie szerszych rozmów ze związkami pracodawców.

Przedstawił nowy pomysł dotyczący stworzenia tradycji, którą kultywują np. regiony. Są to np. olimpiady, maratony itp. Mirosław Miara chciałby żeby KSPCH stworzył coś, co będziemy organizować co roku. Rada doszła do wniosku, że jest to temat do przemyślenia. Padł pomysł organizacji tego typu imprez co roku w innym miejscu w Polsce. Ryszard Kosssak zaproponował organizację zbiórki krwi, zaś Mirosław Rogoziński organizację imprezy sportowej.

Kolejnym z omawianych punktów programu była organizacja Kongresu Jubileuszowego w 2016 r. Mirosław Miara przedstawił raport z prac ze spotkania Komitetu Organizacyjnego, który spotkał się 10 grudnia. Omówił agendę spotkania jubile-

Rada KSPCH NSZZ „Solidarność” w Opocznie

W dniach 10-11 grudnia odbyło się posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność”. Pierwszego dnia, tradycyjnie jak co roku, w rocznicę śmierci Przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność - Andrzeja Koneckiego w Opocznie odbyła się msza św. odprawiona w jego intencji. Później złożono kwiaty i zapalono znicze na grobie.

uszowego oraz osoby odpowiedzialne za wykonanie poszczególnych prac. Kongres Jubileuszowy ma się odbyć w dniach 24-28.10 (3 dni z wymienionych) we Wrocławiu (lub bliskich okolicach).

Przewodniczący zwrócił się do obecnych aby przeprowadzili rozmowy ze swoimi pracodawcami, którzy mogliby wesprzeć finansowo organizację Jubileuszu.

Przewodniczący Rady omówił sprawy dotyczące funkcjonowania biura. Omówiono uchwałę KK dot. zmiany nazwy Sekretariatu, który obecnie będzie nosił nazwę: Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”. Rada została poproszona o wyrażenie decyzji dot. zmiany logo. Znaczna większość wyraziła opinie, że obecne logo powinno pozostać niezmienione. Biuro KSPCH jest w trakcie wprowadzania zmian, obecnie mamy już aktualne pieczętki, stronę internetową, konieczna jest jeszcze zmiana danych w banku, w ZUS i Urzędzie Skarbowym.

Omówiono raport z kontroli dokumentów wszystkich sekretariatów przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną KK. Kontrola wykryła wiele nieprawidłowości dot. głównie regulaminu. Przewodniczący poinformował o konieczności stworzenia dla sekcji (które posiadają środki pieniężne) subkonta do rachunku KSPCH. Ze względu na całkiem spore koszty utrzymania rachunku zaproponowano zmianę banku lub taryfy. W związku z wieloma pytaniami odnośnie rozliczania środków prawdopodobnie na przyszłe posiedzenie Rady zostanie zaproszona osoba która zna się na rozliczeniach związków zawodowych.

Marek Ziarkowski omówił sytuację w Krajowej Sekcji Przemysłu Papierniczego. Poinformował, że największym zakładzie będzie zmieniony prezes. W chwili obecnej pojawiła się nowa konkurencja, którą są firmy brazylijskie, mające dobre wyniki przy o połowę mniejszych wynagrodzeniach.

Tomasz Podlasek poinformował, że w Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego, część spółek Skarbu Państwa czeka na zmianę prezesów. W chwili obecnej produkcja w obszarze gumy została zwiększona. Pracodawcy starają się walczyć i przeciwdziałać importowi produktów z Chin, które są gorszej jakości.

Roman Góra poinformował o obecnych o dobrej sytuacji Grupy Azoty. Większość zysków odnotowanych w Grupie Azoty generują Zakłady Azotowe Puławy. Niestety sposób rozdysponowywania zysków w grupie jest niewspółmierny w stosunku do wnoszonej pracy.

Ireneusz Besser poinformował, że do Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy dołączył dziewiąty zakład pracy tj. Huta Stal z Częstochowy. Przekazał informację, że cała branża jest w trudnej sytuacji, zysków nie ma lub są nieznaczne.

Sytuacja w pozostałych sekcjach nie zmieniła się znacznie od ostatniego posiedzenia Rady.

Przewodniczący przekazał Radzie informacje z posiedzeń KK. Poinformował o przejściu przez związki zawodowe (NSZZ Solidarność, OPZZ, Forum) majątku Funduszu Wczasów Pracowniczych. Jak się okazało z 294 obiektów pozostało jedynie 46. W chwili obecnej związki zawodowe badają stan prawny i finansowy, co jest niezbędne do podziału majątku.

Omówiono nowy sposób (zaproponowany przez Mirosława Miare) ustalania wart przy grobie ks. Popiełuszki. Od nowego roku organizacje poszczególnych wart przejmują sekcje, a odpowiedzialni są za to Przewodniczący poszczególnych sekcji wchodzących w skład KSPCH.

Mirosław Miara przekazał informację o bardzo słabej frekwencji podczas mszy św. w dniu rocznicy śmierci matki ks. Popiełuszki. Przewodniczący stwierdził, że w przyszłym roku trzeba zadbać o to, aby ze strony KSPCH obecnych było więcej.

Mirosław Miara poinformował o nowej elektronicznej legitymacji „Solidarność”, która zacznie działać od przyszłego roku, ale na razie tylko w dwóch regionach. Karta ma być nie tylko bazą danych, ale także proponować rabaty przy zakupach w konkretnych sklepach.

Na stronie KK pojawiła się informacja dot. konkursu Pracodawca przyjazny pracownikom. Z KSPCH nominowano zakład Azoty Kędzierzyn-Koźle.

Przewodniczący poinformował, że 14 grudnia po raz pierwszy w Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej będzie posiedzenie Rady Dialogu Społecznego oprócz spraw proceduralnych ma być omówiony projekt ustawy o zamówieniach publicznych.

Mirosław Miara zwrócił szczególną uwagę na temat poruszany przez KK. Mowa tu o prowadzeniu rozmów i kontaktach z organami władzy państwowej. Zgodnie z uchwałą KK przedstawiciele, przewodniczący, czy komisje zakładowe nie mają upoważnienia do tego typu spotkań. Za tego typu kontakty odpowiedzialne są struktury branżowe, które powinny być informowane o działaniach, czy włączane do rozmów. ■

Sandra Domagała

Czego potrzeba, aby być patriotą?

☉ **Alojzy Gwizdała:** - Urodziłem się w wielodzietnej rodzinie robotniczej. Mój ojciec Jan był pracownikiem w Tarnowskich Zakładach Taboru Kolejowego (później Zakłady Mechaniczne w Tarnowie) i uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r. Po wrześniowej klęsce uciekł z niewoli sowieckiej pod Stanisławowem. Szczęśliwie wpływ przepłynął San i na piechotę powrócił lasami do Tarnowa, gdzie ukrywając się szczęśliwie przeżył okupację niemiecką. Później, gdy tylko było to możliwe, dużo opowiadał dzieciom o tamtych dramatycznych wydarzeniach. To te opowiadania miały zasadniczy wpływ na moje dalsze życie i patriotyczną postawę. Moja mama Katarzyna była gospodynią domową i zajmowała się wychowaniem sześciorga dzieci. Były to trudne czasy powojenne, toteż w domu często gościł niedostatek. Wynagradzała to wszystko atmosfera pełna życzliwości, pomocy i wzajemnego zrozumienia. Patriotyzm wynosi się z domu rodzinnego - innej drogi nie ma.

W 1980 wszedł Pan w skład Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Zakładach Azotowych i tworzył Pan organizację związkową w Zakładzie Polichlorku Winyłu. Jak to się stało, że wybrał Pan tą drogę?

☉ Byłem wychowany w rodzinie gdzie były zawsze żywe wartości chrześcijańskie i patriotyczne. Ponadto w szkole podstawowej i średniej miałem doskonałych pedagogów, którzy w tych trudnych czasach umieli przekazać prawdę o naszej trudnej historii. O Katyniu i Bykowni dowiedziałem się od taty i o różnych „dobrodrożeństwach” ustroju komunistycznego. Wybuch Sierpnia roku 80 był więc tylko konsekwencją drzemających nie tylko we mnie pragnień i nadziei. Ponadto w pracy miałem autorytet wśród kolegów i kadry średniego szczebla i to oni zaproponowali, abym ich reprezentował w organizacji Związku Zawodowego „Solidarność”.

W ciężkich dniach stanu wojennego wspólnie z kolegami organizował Pan pomoc materialną dla internowanych kolegów. Proszę nam o tym opowiedzieć – przecież to było bardzo niebezpieczne.

☉ Dlatego też pomoc tą organizowaliśmy w bardzo ścisłym gronie moich przyjaciół, do których miałem bezgraniczne zaufanie. Pierwsze takie spotkanie odbyliśmy późnym wieczorem przy ognisku nad stawem u mojego serdecznego kolegi, gdzie spontanicznie zebraliśmy pewną kwotę pieniędzy, którą potem ja dostarczyłem mamie internowanego kolegi. Kwotę tę przekazałem w biały dzień. Uważałem że tak będzie bezpieczniej. Jakież było moje zdziwienie gdy mama tego internowanego kolegi nie chciała przyjąć pieniędzy pomimo że mnie znała. Musiałem kilkakrotnie powoływać się na moje nazwisko i mojego tatę, aby w końcu zrozumiała że to nie jest prowokacja tylko szczerą pomoc. Potem były inne działania pomocowe które organizowaliśmy razem z kolegą z pracy Wieśkiem, który znał teren w Mościcach i wiedział jak i przez kogo pieniądze dostarczyć. W Mościcach to Wiesiek grał główną rolę.

Jest Pan autorem publikowanych wierszy, reportaży i felietonów, uczestnikiem i laureatem konkursów poetyckich. Koledzy nazywają Pana „bardem Komisji Przedsiębiorstwa”... Porozmawiajmy zatem poezją... „Gdy wieje wiatr historii, ludziom jak pięknym ptakom rosną skrzydła, natomiast trzęsą się portki pętałom” - kończył Balladę o trzęsących się portkach Konstanty Ildefons Gałczyński. Ten czterowiersz drukowaliśmy na ulotkach w latach '80. Dlaczego jest on zawsze aktualny?

☉ Strach nieustannie towarzyszy człowiekowi i jest to zupełnie normalne („tylko głupcy i umarli się nie boją”). Natomiast jeżeli człowiek czyni dobro to strach schodzi na drugi plan. Człowiek godny boi się tylko Boga i złych uczynków. Niegodziwca ścigają jego nieczne czyny. Bo w podświadomości wie, że fala krzywdy zawsze powraca.

...a Adam Mickiewicz pisał, że: „Gęby za lud krzyczące sam lud w końcu znudzą, i twarze lud bawiące na końcu lud znudzą.”

Damy radę!

Trzeba dużo trudu i samozaparcia, aby poprzez właściwe postawy nas wszystkich pomóc rządowi Rzeczypospolitej - przekonuje Alojzy Gwizdała, Bard puławskich Azotów
Niech narodzone Dziecię
W serce nam wlewa nadzieję
Niech zniknie zło na tym świecie
Bóg się rodzi moc truchleje!



Alojzy Gwizdała ma 66 lat i obecnie jest na emeryturze. Średnią szkołę ukończył w Mościcach, a następnie związał swoje życie zawodowe z Zakładami Azotowymi. Pracował na Wytwórni Krzemu Polikrystalicznego. W 1980 wszedł w skład Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Zakładach Azotowych; tworzył organizację związkową w Zakładzie Polichlorku Winyłu, pełnił funkcję jej przewodniczącego. - W gorących latach sierpniowych wszedłem w skład komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Zakładach Azotowych i organizowałem komórki związkowe w Zakładzie Polichlorku Winyłu - zostałem ich przewodniczącym. Od tamtej pory na stałe związałem się ze związkiem „Solidarność”. Wtedy napisałem mój pierwszy solidarnościowy wiersz „Strajk ostrzegawczy”, potem były inne. Koledzy nazywali mnie „bardem Komisji Przedsiębiorstwa”. W 1995r zostałem powołany do ścisłego kierownictwa Związku „Solidarność” w Azotach gdzie pełniłem różne funkcje: sekretarza Związku, skarbnika, szefa informacji. Moje zainteresowania to poezja i literatura, dobry film. Lubię pracę na działce u mojej babci. Kocham przyrodę i wycieczki krajoznawcze.

Pan Alojzy jest laureatem konkursów poetyckich i za reportaży o Ojcu Świętym Janie Pawle II, „Wierzę w Boga, Polskę i Solidarność”. Odznaczony „Zasłużony dla ZAT. SA.”, Złotą odznaką „Zasłużony dla Przemysłu Chemicznego”, „Zasłużony dla SKOK” oraz „Brązowym Krzyżem Zasługi” nadanym przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Ręce za lud walczące sam lud poobcina. Imion miłych ludowi lud pozapomina. Wszystko przejdzie. Po huku, po szumie, po trudzie. Wezmą dziedzictwo ciś, ciemni, mali ludzie.” Widzimy to, i odczuwamy na własnej skórze teraz, po wygranych wyborach. Jak Pan myśli: damy radę to zwycięstwo utrzymać?

☉ Napisałem to w wierszu „Dzieciątko”. Rodzi się nasza prawdziwa wolność, jak Dzieciątko na sianie w Betejemskim żłobie. Musi Ono wzrastać i trzeba dużo trudu i samozaparcia, aby poprzez właściwe postawy nas wszystkich pomóc rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, doprowadzić, aby to dziecię, któremu na imię Wolność na stałe zagościło w naszej Ojczyźnie. **Damy radę!** ■

Musimy być zwartą drużyną

Indywidualnie każdy ugra, jak odda się pracodawcy. Jak będziemy się słuchać trenera, to mecz wygramy. Musimy być razem, musi być kolektyw! Mówię wam to ja - Andrzej Saramak!

Andrzej Saramak pochodzi z Kwidzyna i ma 39 lat. Ukończył szkołę średnią liceum ogólnokształcące w Kwidzynie. - W 1999 roku wyjechałem na dwa lata za pracę do Wiednia. Grałem tam zawodowo w piłkę ręczną. W latach 2003/2005 byłem zawodnikiem ekstraklasy MTS Kwidzyn; później grałem w wielu klubach. Uprawiam tę dyscyplinę z wieloma sukcesami do dziś jako trener i zawodnik w klubie MKS Grudziądz. Uwielbiam pracować z młodzieżą uczyć ją gry w piłkę ręczną przekazywać czego ja zostałem nauczony. W 2003 roku zatrudniony zostałem w firmie Tor-Pal jako operator wózków widłowych-magazynier. Tam zapisałem się do NSZZ „Solidarność”. Udzielałem się jako członek tego związku w różnych sprawach pracowniczych. W 2008 roku zostałem przewodniczącym związku NSZZ „Solidarność” w firmie Logistics Service - obecnie Logistyka i Magazynowanie. Jestem też Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy. W 2010 roku zostałem członkiem zarządu Regionu Elbląskiego. W bieżącej kadencji jestem członkiem prezydium ZR i członkiem Rady KSPCH. Jestem ojcem dwóch synów: 12-letniego Bartosza i sześciolatniego Michała.



Kiedy wstępowałeś do NSZZ „Solidarność” miałeś 27 lat. Dlaczego wybrałeś właśnie nasz Związek? Młodzi ludzie raczej krywo patrzą na związki zawodowe...

☉ **Andrzej Saramak:** - Dlatego wstąpiłem, że bardzo wiele słyszałem na temat związku. Pracownicy, koledzy w pracy mówili dużo na ten temat i ja, jako młody pracownik stwierdziłem, że warto być w kolektywie, warto – jak w sporcie – być drużyną. Drużyna razem może wiele; związek w wielu sprawach może wiele osiągnąć. Wspólne są nasze cele - związek i pracownik to jedno. Solidarność z lat 80., jak się tworzyła, to pracownik szedł w ogień, to była taka Solidarność jakiej teraz potrzebujemy. Ja wzoruję się na tym: grając w piłkę ręczną wiem, że jak gra drużyna to jest zwycięstwo - jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Tor-Pal, Logistics Service, Logistyka i Magazynowanie... To chyba wciąż ta sama firma, która mieści się na terenie IP Kwidzyn i świadczy usługi dla tej fabryki papieru. Po co te zmiany? Przecież to się odbija na pracownikach...

☉ Tak pracownicy ci sami pamiętający jeszcze ZCP Kwidzyn, później IP Kwidzyn. Tor-Pal to córka IP Kwidzyn. Pracownicy pracujący w obecnej firmie pamiętają te czasy i te przejścia od tych firm aż do Logistyka i Magazynowanie. Jest mi bardzo szkoda tych pracowników, których się tak pozbyto i którzy nie mieli innego wyjścia. Tylko przechodzić i użerać się z wybranym pracodawcą. Szok. Sami nie rozumiemy tych zmian i dziwnym jest, że to co jest przez nasz transport wózkowy robione - odbiór produkcji papieru czy załadunki

na samochody - to oczko w głowie IP Kwidzyn. Tutaj liczą się koszty utrzymywania pracownika, całej obsługi, więc lepiej jest znaleźć firmę, która się z tym będzie bujać i jej zapłacić niż mają być pracownicy we wspólnej korporacji i pracujący w jednym celu dla jednej firmy. A tak są podziały wśród pracowników z różnych firm, bo na jednym wydziale kilka firm prowadzi działalność. W IP Kwidzyn także w kwestii zarobkowej jest wielka przepaść między pracownikami IP, gdzie średnia brutto jest dwa razy wyższa od naszej w Logistyka i Magazynowanie.

Jesteś też Społecznym Zakładowym Inspektorem Pracy. Jak się układają stosunki z pracodawcą. W firmach prywatnych SIP nie cieszy się zbyt dużą atencją?

☉ Tak. Zakładowym SIP jestem już trzeci raz wybrany od 2008 roku. Co do spraw BHP nie mamy problemu. Zgłoszenia, uwagi, zalecenia są realizowane, omawiane, dyskutowane, pracownicy mają uposażenie i to co im się należy jest pilnowane, zgłaszane w razie potrzeby. Pomagam pracownikom w tych kwestiach. Jest prowadzona należąca książka SIP, powstała komisja BHP, która omawia zdarzenia i sytuacje pracowników. Aby tak nie wybielać, że jest wszystko ok z pracodawcą, bo są czasami zgrzyty. Powiem tak, że jak spraw związkowych tak i BHP w zakładzie staram się dopilnować, aby wszystko grało. Jest to praca moja, jak i całej komisji związkowej, a także członków związku, pracowników. Dodam, że dużo pomagają szkolenia z dziedzin BHP, na które jeżdżę, uczęszczam, odświeżam je co jakiś czas. Ogólnie BHP na terenie IP Kwidzyn jest dość rygorystycznie traktowane.

W 2014 roku przystąpiliście do KSPPP. Co wpłynęło na tę decyzję?

☉ Co wpłynęło, że wstąpiliśmy? Rozmowa, analiza co nam to da, pomoże, jakie z tego będą korzyści. To wszystko zostało omówione, przedyskutowane z osobami, które się tym zajmują. Zresztą, powiem tak: pracujemy na terenie IP Kwidzyn która zajmuje się produkcją papieru, a my to przewożymy, więc wiemy z czym to się je. Decyzja była wspólna - delegatów naszego związku, szerszego grona. Spróbowaliśmy i nie żałujemy. Uważamy, że razem możemy osiągnąć wiele a cele mamy te same do realizacji. To tak jak, sama nazwa Związku mówi. Trzeba się zrzęsać i być i iść razem, bo to jest siła. Nie stać z boku i komentować, tak jak teraz się to dzieje.

W IP Kwidzyn jest bardzo silna organizacja NSZZ „Solidarność”. Macie jakieś wspólne działania? Możecie liczyć na wsparcie?

☉ Silna organizacja zgadza się, ale pracownicy mają za dobrze i nie szanują związku, tego co mają już wypracowane przez związek - układ zbiorowy i inne regulaminy, wynagrodzenia itd. Nie jednemu sam mówię, że ciesz się, że jesteś w takiej firmie zatrudniony, że nie musisz iść do innej. Tym pracownikom to powinno się nalać kubek zimnej wody na głowę, aby zrozumieli. Mamy wspólne działania, integrujemy się razem, szkolimy razem, spotykamy się jako komisje, wymieniamy się spostrzeżeniami w naszych firmach. Pracownicy, związkowcy się znają, bo razem pracują i sobie

nawzajem pomagają. Nie wszyscy - ma się rozumieć - bo są „kutasy”, którzy jeszcze kłody pod nogi podstawiają. Możemy wspólnie na siebie liczyć. Są czasami zgrzyty, ale co tam, „po mordzie sobie damy” i działamy dalej. Trzeba przyznać, że Marek Ziarkowski - przewodniczący w IP wraz ze Zbyszkim Lisewskim, wiceprzewodniczącym oraz Zbyszek Koban - przewodniczącym podregionu MKK Kwidzyn byli moimi nauczycielami związkowymi. Dużo mi pomagali na samym początku mojej działalności jako przewodniczącego związku. Zacząłem z głębokiego dna,



ale teraz wiem, że warto było i cieszę się z tego powodu, że jestem związkowcem z krwi i kości. Jak sportowiec zawsze będę walczył o zwycięstwo. Naprawdę, warto, mówię wam to ja, Andrzej Saramak!

NSZZ „Solidarność” się starzeje. Czy masz jakąś metodę – receptę na to, aby rozruszać młodych ludzi?

☉ Tak mam receptę na to. Ja tłumaczę i tłumaczyć będę pracownikom nowym i starym związkowcom. I nie związkowcom młodym i negatywnie nastawionym do związku - po prostu: kto, jak nie my, wam pomoże, że razem bezpieczniej, że musimy wspólnie działać bo pracodawca sam nie da, że silny związek to zwycięski związek, że indywidualnie każdy ugra jak odda się pracodawcy i będzie szczęśliwy jak on chce i tak jak będzie chciał mieć donosiela pracownika. Czemu ty masz mieć dobrze a inni czemu nie mają mieć? To, że jest się w związku NSZZ „Solidarność”, to już nic nie możemy stracić. Gorzej być już nie może - tylko lepiej. Trzeba o tym pamiętać. Ale odpowiadając dalej: ja, jako przewodniczący daję kopa komisji do działania, pobudzam ich do działań, do rozmów na te tematy związkowe, aby poszło to dalej. Wołam do biura związku pracowników na rozmowy, pokazuję, mówię im co zrobiliśmy już dla naszych związkowców, pracowników, co dalej będziemy robić, jakie mamy cele i w ogóle rozmowy i jeszcze raz rozmowy, przykłady. Musimy wzbudzić zaufanie - to jest najważniejsze dla pracownika, aby poczuł, że warto naprawdę warto. Moim motorem od lat i przykładem dla innych jest boisko, jak jest trener, zawodnicy na boisku piłki ręcznej i wszyscy zagrają na swoim poziomie, dadzą z siebie wszystko. Jak będą się słuchać trenera, to mecz wygramy. Muszą być razem, musi być kolektyw. ■

Manifestacja pracowników PGNiG

24 listopada na terenie siedziby PGNiG w Warszawie odbyła się manifestacja pracowników PGNiG, w której na znak solidarności uczestniczyli także delegacje ze spółek Grupy Kapitałowej PGNiG.

Przyjechało łącznie 11 autokarów (około 450 osób). Do tej grupy dołączyli pracownicy GK PGNiG S.A. pracujący w Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu, Radomiu, Tamowie, Krakowie itd. Manifestowało łącznie około 600 osób. Był to protest przeciwko nieodpowiedzialnej, antypracowniczej, konfrontacyjnej polityce działań Zarządu PGNiG S.A. polegającej na zaprzestaniu dialogu ze stroną społeczną w kluczowych dla firmy i pracowników sprawach, która doprowadziła do utraty całkowitego zaufania załogi i powstania największego konfliktu w dziejach PGNiG. Niekompetentny, nieznający branży Zarząd swoimi działaniami, typu:

- obsadzanie swoimi ludźmi (nie z branży) stanowisk dyrektorskich,
- centralizacja zarządzania w całej Spółce PGNiG S.A. i przekazywanie decyzyjności osobom niekompetentnym,
- odebranie dwóm związkom pomieszczeń związkowych z terenu siedziby PGNiG S.A. (obszaru działania tych związków) i nakazanie przeprowadzki do pomieszczeń poza zakładem pracy oraz dalsze szykanowanie przewodniczących tych związków poprzez wdrożenie wobec M. Świdarskiego i Z. Gontarza procedury rozwiązania umowy o pracę,
- wprowadzenie Programu Poprawy Efektywności, który sprowadza się do oszczędzania na kosztach pracowników poprzez wypowiadanie ZUZP-ów, zmniejszanie wysokości wpłat na PPE, zmniejszanie odpisów na zfsś, wybiórcze zmniejszanie wynagrodzeń zasadniczych, przekazywanie pracowników do spółek, w których brak ZUZP, zwalnianie pracowników itp.,
- działania restrukturyzacyjne polegające na oszczędzaniu na oddziałach wydobywających przy nadmiernym wydawaniu pieniędzy na sponsoring, firmy doradcze, kancelarie prawne,



Spotkanie w Bratysławie

W dniach 23-25.11.2015r. w hotelu SOREA w Bratysławie, odbyło się spotkanie Słowackich związków zawodowych ECHOZ i członków Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”.

Spotkania mają wieloletnią tradycję i służą wymianie doświadczeń związkowców przemysłu chemicznego z Polski i Słowacji. Odbywają się na przemian raz w Polsce i raz na Słowacji. W związku ECHOZ doszło do połączenia pomiędzy chemikami i energetykami. Połączone organizacje liczą 12 500 członków. Koledzy wierzą, że zbliżające się wybory do Parlamentu Słowackiego, podobnie jak w Polsce spowodują zmiany, które poprawią sytuację pracowników oraz funkcjonowanie związków zawodowych. Bezrobocie na Słowacji wynosi 11%, a produkt krajowy brutto wynosi w 2015 roku 3%. Główną gałęzią przemysłu jest cały czas przemysł samochodowy, w którym zatrudniany jest ponad 200 tysięcy wykwalifikowanych pracowników w takich firmach jak Volkswagen, Peugeot, Hyundai. Już teraz jest brak wykwalifikowanych pracowników, dlatego odbywa się debata na Słowacji, na temat przywrócenia szkolnictwa zawodowego. Płace kształtują się następująco: Średnia płaca wynosi 900€, minimalne wynagrodzenie to 405€, w przemyśle gumowym 1500€, w naftowym i rafineryjnym 2000€, w pozostałych wynagrodzeniem wynosi 600€. W drugiej części spotkania przewodniczący M. Miara podziękował za zaproszenie delegacji z SPCH, i przedstawił sytuację w Polsce oraz zmiany, które następują w prawie pracy. Omówił działania Komisji Krajowej i SPCH. Na koniec zaprosił na spotkanie w 2016 roku do Polski, które zostało przyjęte przez przewodniczącego Juraja Blahaka. ■

Ireneusz Besser

- niewypłacenie pracownikom w pełnej wysokości należnej premii rocznej za 2014 r. (dawna trzynastka, którą pracownicy otrzymywali od początku istnienia firmy), przy fakcie wypłacenia niebotycznych nagród rocznych dla członków Zarządu (jak wieść niesie prezes M. Zawisza zgarnął 492 tys. zł), - braku zgody na jakiegokolwiek podwyżki dla pracowników (ostatnie dla wszystkich były od kwietnia 2013 r.), itp, doprowadził załogę do działań skrajnych, jakim była wczoraj-



szona manifestacja i nie wykluczone, że zdecydowana załoga podejmie bardziej drastyczne kroki w obronie swoich praw i obronie branży.



Powyższa sytuacja szeroko komentowana w mediach, nie mogła być bezpośr. nio relacjonowana w dniu 24 listopada bowiem telewizja i dziennikarze nie dostali zgody wejścia na teren firmy, związkowcy negocjowali z całym zarządem od 16,00 do 1740 i dlatego nie wyszli do dziennikarzy. Gdy wyszli z negocjacji nikogo z mediów już nie było. Negocjacje niczym nowym się nie zakończyły. Argumenty związkowców nie trafiały do zarządu. Zarząd pozostał na swoim stanowisku 5 tys. i 250 zł w bonach, zaproponował następne spotkanie na 2 grudnia. Związki się zgodziły. ■

Zenon Gontarz

Organizacje związkowe działające w Spółce zwróciły się do Pracodawcy o wyjaśnienie faktu zatrudnienia Pracowników PKN ORLEN S.A. na stanowisku Starszego Mistrza Procesów Produkcyjnych. Według posiadanych przez organizacje związkowe informacji, na takim stanowisku zatrudniono w PKN ORLEN S.A. kilkudziesięciu pracowników. Zgodnie z obowiązującym Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy PKN ORLEN S.A., Pracownicy powinni być zatrudniani na stanowiskach wymienionych w Taryfikatorze stanowisk pracy, a obecnie obowiązujący Taryfikator stanowisk pracy nie uwzględnia stanowiska Starszego Mistrza Procesów Produkcyjnych.

Zastosowanie przez Pracodawcę praktyki wpisywania do umów o pracę innych nazw stanowisk niż nazewnictwo stanowisk przewidziane w Układzie nie zostało poprzedzone próbą dokonania przez strony Układu wspólnej wykładni. Pracodawca wprowadził ją bez uprzedniej konsultacji, a nawet bez przekazania informacji w tej sprawie stronie związkowej, co stanowi rażące naruszenie ustalonych w ZUZP i przyjętych w PKN ORLEN S.A. zasad dialogu społecznego, w tym deklaracji woli stron rozstrzygania wszelkich spraw w dialogu społecznym i dobrej wierze.

W odpowiedzi na wątpliwości związków zawodowych, Pracodawca argumentował, że Pracownicy zatrudniani są na stanowiskach pracy wymienionych w Taryfikatorze stanowisk pracy, opisanych w Księdze opisów stanowisk pracy jako „stanowiska modelowe”, ich konkretyzowanie następuje już w treści samej umowy o pracę. Utrzymuje tym samym, że ma prawo tak postąpić i że ZUZP-u nie złamał.

Zamieszczenie to, choć wcale nikomu niepotrzebne, to jednak stało się już na tyle duże, że Pracodawca z tego powodu postanowił napisać listy do Pracowników i wysłać je na prywatne adresy domowe, w których to przypisując organizacjom związkowym złe intencje, sam siebie próbuje wybielać i tłumaczyć. Chodzi o próbę uwiarygodnienia się w oczach Pracowników, a szczególnie w oczach Mistrzów i Młodszych Mistrzów po złamaniu przez Pracodawcę pewnych zasad w kwestii tworzenia nowych stanowisk pracy, a tym samym nieuprawnionego i jednostronnego rozszerzania katalogu stanowisk zapisanych w ZUZP. Stanowiska Starszy Mistrz nie ma w ZUZP PKN ORLEN S.A. i nigdy nie było, dlatego też z dużym zdziwieniem odkryli to najpierw pracownicy, a później i organizacje związkowe i postanowiły to wyjaśnić, choćby ze względu na to, że echa tej sprawy stały się bardzo duże i dość mocno komentowane przez pozostałych pracowników.

To jest główna istota sporu jaki prowadzą organizacje związkowe z Pracodawcą.

Zarzut jaki stawiają organizacje związkowe Pracodawcy dotyczy jego działań, a konkretnie tego, aby w konsekwencji jego decyzji nie tworzyły się absolutnie żadne precedensy przy ZUZP, które kiedyś Pracodawca może wykorzystać w niekorzyst-

Spór zbiorowy w PKN ORLEN

Jeśli do środy, 16 grudnia, zarząd PKN Orlen nie spełni żądań strony związkowej, dotyczących wprowadzania stanowisk pracy i sposobu premiowania innych niż przewidziane w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy, związkowcy zapowiadają wszczęcie sporu zbiorowego.

ny dla Pracowników sposób. Nie sam Pracodawca decyduje o ZUZP, ale jest też i strona społeczna, o czym często wydaje się zapominać.



W sprawie utworzenia stanowiska Starszy Mistrz do dziś organizacje związkowe nie doczekały się odpowiedzi, dlatego Pracodawca uczynił to w tajemnicy i bez żadnych uzgodnień ze stroną społeczną, czy chociażby dla pewnej przyzwoitości po jakimkolwiek powiadomieniu związków zawodowych. Nie wiadomo też według jakiego klucza dokonał typowania osób na to nowe stanowisko.

Dlatego też, związki zawodowe wystąpiły do Pracodawcy z żądaniem natychmiastowego odstąpienia od stosowania praktyki wprowadzania do umów o pracę nazewnictwa stanowisk niezgodnego z ZUZP, a w przypadku niezrealizowania tego żądania zastrzegły sobie prawo wszczęcia sporu zbiorowego pracy na tle nieprzestrzegania przez Pracodawcę postanowień ZUZP w tym zakresie. ■ **Henryk Kleczkowski**

Coraz bliżej sporu zbiorowego w PKN Orlen

W dniu 9 grudnia br. przewodniczący dwóch największych związków zawodowych działających w PKN Orlen, Bogusław Pietrzak z Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego (MZPPRC) w grupie kapitałowej PKN Orlen oraz Henryk Kleczkowski z Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność PKN Orlen, skierowali na ręce pre-

zesa PKN Orlen Jacka Krawca list, w którym informują, że tworzą Wspólną Reprezentację Związkową.

WRZ przedstawiła pracodawcy następujące żądania: odstąpienia od stosowania praktyki wprowadzania do treści umów o pracę nazewnictwa stanowisk odbiegającego przewidzianych w Układzie i Księdze Opisów Stanowisk Pracy, odstąpienia od stosowania Arkusza Komunikacyjnego w sprawie przyznawania premii w Miesięcznym Systemie Premiowania, w tym stosowania w ramach miesięcznego systemu premiowania innych kryteriów niż przewidziane w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy oraz podjęcia przez pracodawcę pisemnego zobowiązania do stosowania procedury wspólnej wykładni postanowień ZUZP, każdorazowo przed wdrożeniem i

stosowaniem w spółce wewnętrznych regulacji, zarządzeń i praktyk, które kształtują prawa i obowiązki pracowników oraz związków zawodowych w sposób, który może budzić wątpliwości w zakresie zgodności z postanowieniami tego układu.

Związkowcy zapowiadają, że niespełnienie powyższych żądań poprzez zawarcie pisemnego porozumienia zbiorowego pracy pomiędzy pracodawcą a WRZ w terminie do 16 grudnia 2015 roku oznaczać będzie wszczęcie z tym dniem sporu zbiorowego pracy.

WRZ zastrzegła sobie możliwość podjęcia z dniem powstania sporu działań zmierzających do zorganizowania i przeprowadzenia strajku w celu realizacji zgłoszonych żądań.

Strona społeczna argumentuje, że zastosowanie przez Orlen praktyki wpisywania do umów o pracę innych nazw stanowisk niż przewidziane w ZUZP nie zostało poprzedzone próbą dokonania przez strony wspólnej wykładni postanowień układu. Związkowcy nie zgodzili się z wyjaśnieniami zawartymi w piśmie z 10 listopada 2015 roku, w którym dyrektor Biura Partnerów Biznesowych HR Andrzej Kisielewski stwierdza, że „działania polegające na konkretyzowaniu w pewnych sytuacjach tytułów stanowisk pracy nie naruszają w żaden sposób postanowień Układu”. ■ www.wnp.pl

Powrót „urawniłowki”?!

„Nowoczesny” dziennikarz śledczy rwie szaty nad tym, że związkowcy z PGNiG nie chcą się poddać urawniłowce! Zgroza! Oni mają czelność żądać godziwej zapłaty za ciężką i odpowiedzialną pracę!

Do artykułu odnieśli się Bolesław Potyrała i Zenon Gontarz.

Wojciech Surmacz, dziennikarz śledczy, publicysta gospodarczy, redaktor naczelny „Gazety Bankowej” opublikował kuriozalny artykuł, w którym odsądza od czci i wiary związkowców z PGNiG. Zarzuca im pazerność i brak solidarności z górnika; odbiera im prawo do protestowania i do żądania wywiązania się zarządu z podpisanych zobowiązań. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby tekst pozostał na łamach „Bankowej”. Dziwi natomiast to, że skwapliwie przedrukował to sprzyjający nam portal Polityce.pl związany z tygodnikiem wSieci i SKOK.

Zwielkim niedowierzaniem i ubolewaniem przeczytaliśmy Pański artykuł, w którym Pan na przykładzie ostatniego protestu pracowników PGNiG dokonał oceny branży gazowniczej. Uważamy tą ocenę za niewłaściwą i wielce niesprawiedliwą. Odnosimy wrażenie, że zawarte w artykule sformułowania m.in. tj.: „gdzieście byli”, „baliście się”, „wyjdźcie na ulicę” są podyktowane szukaniem sensacji.

Centrale związków zawodowych oraz zakładowe organizacje jako odpowiedzialny partner społeczny od lat prowadziły z zarządami PGNiG współpracę i w ramach szeroko pojętego dialogu, mogły uczestniczyć w tworzeniu polityki rozwoju branży, w zakresie biznesowym i społecznym. Niestety współpraca ta została jednostronnie wypowiedziana z chwilą powołania nowego zarządu PGNiG pod kierownictwem Mariusza Zawiszy.

Przykładów na zaprzestanie dialogu jest wiele, chociażby: wypowiedzenie porozumień społecznych, ograniczenie do minimum kontaktów z przedstawicielami strony społecznej, zastąpienie komunikacji społecznej jednostronnym przekazem, wprowadzenie bez konsultacji społecznej Programu Poprawy Ekonomicznej itp. Zapewne znane są Panu osiągnięcia Zarządu Pana Zawiszy, już sam jego skład budził od początku wiele kontrowersji, bez skrupułów wymieniano doświadczonych ludzi z branży na tzw. swoich. Działania te zostały szczegółowo opisane przez związkowców w listach do premier Ewy Kopacz oraz Ministra Skarbu Państwa Andrzeja Czerwińskiego czy też Włodzimierza Karpińskiego. Znane na pewną są Panu również zachowania i afery z udziałem niektórych członków tego Zarządu.

Sytuacja na której oparł Pan swoją opinię jest efektem długotrwałych działań, prób

nawiązania dialogu ze strony społecznej oraz buty i arogancji ze strony Zarządu. W czasie kierowania GK przez Pana Zawiszę doszło do niespotykanych w historii naszej firmy protestów - prawie wszystkie spółki zależne prowadziły spory zbiorowe. Organizacje związków zawodowych wielokrotnie informowały o faktach Panią Premier oraz Ministra Skarbu Państwa apelując o pomoc w zaprzestaniu uprawiania polityki Zarządu, która szkodzi interesom branży. Spotkania w MSP przedstawicieli SPCH „Solidarność” też nie przyniosły zmiany polityki Zarządu. Sekcja Krajowa nie widząc zrozumienia i wsparcia ze strony



członków Rządu zwróciła się z prośbą o pomoc do Kancelarii Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudy.

Panie redaktorze, wspomniany wcześniej Program Poprawy Efektywności to przedmiot dumy obecnego Zarządu. Program, który (prawdopodobnie) w założeniach wiceprezesa Bauca ma przynieść ogromne kwoty dla poszczególnych maksymalizację zysków,

w rzeczywistości stanowi ogromne zagrożenie dla branży gazowniczej. Nałożone na oddziały i spółki zależne zobowiązania finansowe zmusiły zarządy tych spółek do drakońskich cięć budżetowych. Związkowcy wielokrotnie zabierali głos w tym temacie, wskazując związane z tym programem zagrożenia: - obniżenie bezpieczeństwa dostaw gazu do odbiorców oraz zagrożenie utraty zdolności operacyjnej przez Spółkę Dystrybucyjną, - doprowadzenie do zapaści zaplecza serwisowego, - ryzyka obniżenia wydobywania ze złóż krajowych, - nieuzasadnione strategicznie wyzbywanie się majątku, - ograniczenie zdolności gry rynkowej w handlu gazem, - utrata doświadczonej kadry inżyniersko-technicznej.

Odnosząc się do poruszonej przez Pana kwestii górników zagłębia węglowego, informuje, iż Sekcja Krajowa GNiG jako jedna z pierwszych podjęła działania wspierające protestujących górników.

Panie redaktorze czy rola dzisiejszego dziennikarstwa ma polegać tylko na szukaniu tanich sensacji i kreowaniu niewłaściwej rzeczywistości. Gdzie misja, duma dziennikarska w głoszeniu prawdy, czy dzisiaj to już tylko wszystko dla srebrników? ■

Za Prezydium Sekcji Krajowej GNiG

Potyrała Bolesław

Panie Redaktorze, jesteśmy zbulwersowani Pana artykułem z dnia 23 listopada br. szkalującym związkowców z PGNiG S.A. Pan tytułujący się „dziennikarzem śledczym”, tym artykułem kompromituje się całkowicie. Jak można bez wysłuchania drugiej strony pisać takie niedorzeczności! Co się stało, że trzeba było wyjść na ulicę – odpowiadamy:

W PGNiG trwa permanentna restrukturyzacja, praktycznie od 1996 r. po komercjalizacji firmy. Już jako przedsiębiorstwo państwowe spółka zatrudniała wtedy ponad 60 tys. pracowników. Od 2000 r. rozpoczęła się gruntowna restrukturyzacja zatrudnienia z uwagi na konieczność przygotowania firmy do działalności w warunkach wzmożonej konkurencji, podniesienia wydajności pracy oraz efektywności operacyjnej oddziałów. W tym celu wspólnie ze związkami zawodowymi przygotowano Program Restrukturyzacji Zatrudnienia, którego celem była minimalizacja niekorzystnych skutków wdrażania tych działań wobec zwalnianych pracowników. Z uwagi na szybko zmieniające się uwarunkowania rynkowe Program ten był analizowany i modyfikowany na bieżąco w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi.

W latach 2000-2013 w ramach tego Programu zwolniono około 20 000 pracowników. Obecnie w PGNiG SA pracuje około 5 tys. pracowników, a cała Grupa Kapitałowa liczy około 24 tys. pracowników. Pomimo przedłużenia III etapu (2009-2011 r.) do 2015 r. prezes M. Szubki przestał się stosować do jego zapisów już w 2011 r., przeprowadzając w Centrali zwolnienia grupowe bez wcześniejszych uzgodnień przewidzianych w tym Programie.

W 2011 r. po raz pierwszy zatrudniono zewnętrzną firmę doradczą Roland Berger, która bez znajomości branży opracowała zmiany organizacyjne PGNiG, w tym zwolnienia grupowe pracowników w Centrali. Od tego się zaczęło. Zamiast konsultować i reorganizować firmę w gronie fachowców z branży i przy udziale strony społecznej (związki zawodowe, rada pracowników) zaczęto wynajmować firmy zewnętrzne, które nie miały pojęcia o naszej branży, które swoje projekty reorganizacji branży opracowywały w oparciu o teorie książkowe i wzorce firm zachodnich, które nie przystawały do naszej rynkowej rzeczywistości. Nasze protesty, pisma do kolejnych zarządów, rad nadzorczych i właścicieli MSP nie wstrzymały tych działań, jedynie je wyhamowały. „Radosna twórczość” kolejnych zarządów w postaci powoływania kolejnych spółek, które po zaledwie kilku latach działalności okazują się być przysłowiowymi niewypałami, potwierdziła nasze obawy. Przykładem mogą być takie spółki jak PGNiG Technologie oraz Exalo Drilling. PGNiG Technologie powstały w 2010 r. na bazie 4 spółek (Gazobudowa, Naftomet, Naftomontaż, ZRUG Pogórska Wola). Od 2010 daje się zauważyć gwałtowny spadek rentowności tej spółki, która w 2013 osiągnęła wynik ujemny (strata) na poziomie 21 mln zł! W spółce tej ze względu na bardzo



trudną sytuację finansową zostały przeprowadzone zwolnienia grupowe – zwolniona została prawie połowa załogi. Nowa Spółka Exalo Drilling (powstała w 2013 r. na bazie 5 firm wiertniczo-serwisowych: PNiG Jasło, PNiG Kraków, PNiG Nafta, PN Diament, Zakład Robót Górniczych Krosno) w 2013 r. osiągnęła wynik ujemny (stratę) na poziomie 11 mln zł! Należy przypomnieć, że powyższe spółki miały być szstandowym przykładem dobrze przeprowadzonej restrukturyzacji i z zamiarem wejścia na Giełdę Papierów Wartościowych, zaś pozyskany kapitał miał zostać przeznaczony na ich dalszy rozwój. Kolejna spółka „niewypała” to PGNiG Energia, która po zaledwie kilku latach działalności zakończyła swoją działalność ze względu na brak zysków i generowanie ujemnego wyniku finansowego, w 2012 r. wynik ujemny (strata) był na poziomie 4 mln zł.

Te przykłady wskazują, do czego prowadzą działania niekompetentnych (niebranżowych) zarządów, które opierają się w swych działaniach na firmach zewnętrznych typu Deloitte, PricewaterhouseCoopers itp., zamiast oprzeć zmiany organizacyjne i własnościowe firmy na wiedzy i doświadczeniu fachowców z branży i wiedzy strony społecznej.

Obecny zarząd z prezesem M. Zawiszą na czele kontynuuje działania poprzednich zarządów, a nawet poszedł dalej. Zaprzestał dialogu ze stroną społeczną (prezes spotkał się ze związkami po raz pierwszy dopiero po 6 miesiącach urzędowania), prowadzona jest antypracownicza i antyzwiązkowa polityka. Dwóm związkom Centrali Spółki nakazano opuścić pomieszczenia związkowe z terenu siedziby PGNiG S.A. (obszaru działania tych związków) i nakazano przeprowadzkę do pomieszczeń poza zakładem pracy, wobec przewodniczących tych związków, pomimo, że są chronieni wdrożono procedury rozwiązania umowy o pracę.

Cel nadrzędny dla Zarządu to Program poprawy efektywności (PPE) rozumiany jako maksymalne cięcie kosztów (podawane są oszczędności rzędu 800 mln do 1 mld zł) bez względu na skutki dla PGNiG S.A. i spółek GK. Już widać, że w pierwszej kolejności ofiarą realizacji PPE ma być załoga PGNiG S.A. i spółek GK: - planowane są duże zwolnienia w spółkach, - tam gdzie można, wypowiada się układy zbiorowe pracy, - nie są przedłużane umowy pracowników zatrudnionych na czas określony, wskutek czego wystąpi m.in. problem z obsługą kopalń zgodnie z wymogami prawa górniczego, - wypowiedziano porozumienie dot. premii rocznej, dawnej trzynastki, co skutkuje obniżeniem wynagrodzeń o 11 proc., - wypowiedziano Program Racjonalizacji Zatrudnienia regulujący sprawę wypłat osłon zwalnianym pracownikom, - w spółkach, do których

przenoszani są pracownicy, po roku wygasną układy zbiorowe, co stworzy możliwość obniżenia wynagrodzeń, - jedyną polityką kadrową jest zwalnianie niepokornych, obsadzanie swoimi ludźmi (nie z branży) stanowisk dyrektorskich, - prowadzona centralizacja zarządzania w całej Spółce PGNiG S.A. i przekazywanie decyzyjności osobom niekompetentnym prowadzi do całkowitej dezorganizacji firmy.

Jednocześnie nie widać ograniczeń w wydatkach: na cele reprezentacyjne, różnego rodzaju doradztwa i ekspertyzy, sponsoring, czy wynagrodzenia zatrudnianej przez obecny Zarząd kadry menedżerskiej PGNiG S.A. i spółek GK. Oczywiście Zarząd bardzo dba o swoje zarobki. Pracownikom nie chce wypłacić należnej pełnej premii rocznej za wyniki roku 2014, po ok. 7200zł na osobę (dawna trzynastka, którą pracownicy otrzymywali od początku istnienia firmy), gdy sobie bez żadnych skrupułów wypłacił niebotyczne nagrody roczne (jak wieść niesie prezes M. Zawisza zgarnął 492 tys. zł), dyrektorom po 3 pensje, a z-pcom po 2 pensje.

Czy to mało? Miarka się już przebrała. Takie działania Zarządu (i sporo innych, których nie sposób wymienić) doprowadziły do utraty całkowitego zaufania załogi i powstania największego konfliktu w dziejach PGNiG, który doprowadził załogę do działań skrajnych, jakim była wtorkowa manifestacja. To nie jest „nienawiść do kanałarzy” jak to Pan ujął, ale tylko stwierdzenie faktów i podsumowanie działalności zarządu. Nie wykluczone, że zdeterminowana załoga podejmie bardziej drastyczne kroki w obronie swoich praw i obronie branży.

Ponadto, gdyby zarząd przeznaczył 100 mln zł na premie, podwyżki, bony to byłibyśmy bardzo zadowoleni i sporu dawno już by nie było. Niestety nawet gdy nasze żądania ograniczyliśmy tylko do wypłaty pełnej premii rocznej, rezygnując z podwyżek, zarząd też się na to nie zgodził, mimo że sam bez skrupułów zgarnął kilkaset tysięczną kasę na osobę jako premię za wyniki roku ubiegłego.

Co do gazu łupkowego, to głosy sceptyczne naszych specjalistów (geologów, geofizyków) i także związkowców całkowicie były ignorowane. Niestety wtedy też nie słuchano tych, którzy znają się w tym temacie. Naszym zdaniem, którego nie zmieniliśmy, jest przede wszystkim inwestowanie w poszukiwania krajowe złóż konwencjonalnych, ale też nie należy całkowicie zaniedbywać poszukiwań węglowodorów w złożach niekonwencjonalnych. Amerykanie problem gazu łupkowego rozpracowywali kilkadziesiąt lat. ■

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Centrali Spółki PGNiG S.A.

Zenon Gontarz



Kolejna spółka do sprzedaży?

Do naszej Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. docierają niepokojące informacje dotyczące Spółki ORLEN Budonaft Sp. z o.o. z siedzibą w Limanowej.

Jak dowiadujemy się od pracowników Spółki, której 100 proc. właścicielem jest PKN ORLEN S.A., prowadzony jest obecnie audyt przez dwie firmy zewnętrzne zainteresowane kupnem Spółki. Nasz niepokój pogłębia fakt, iż w przeszłości były podejmowane podobne próby jej przejęcia.

Czyżby ORLEN Budonaft była kolejną po ORLEN KołTrans i ORLEN Transport spółką, którą PKN ORLEN zamierza sprzedać?

Na chwilę obecną terminowy oraz w stu procentach wykonywany portfel zamówień dla PKN ORLEN oraz firm zewnętrznych pozwala Spółce na płynne funkcjonowanie oraz obecność na rynku jako konkurencyjna firma w zakresie swojej działalności.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w ostatnich latach ORLEN Budonaft przeszła okres bardzo bolesnej restrukturyzacji, co pozwoliło w całości spełnić wymogi i oczekiwania właściciela i w naszym przekonaniu zakończyć temat dezinvestycji, załoga czuje się oszukana.

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. wyraża stanowczy sprzeciw oraz zaniepokojenie takimi działaniami!

Region Limanowej to krajowa czołówka jeśli chodzi o wskaźnik bezrobocia. Mając na uwadze troskę i bezpieczeństwo Pracowników, sygnalizujemy o podjęciu takich działań, nie mogąc doszukać się w nich celowości i zasadności.

ORLEN Budonaft jest firmą branży budowlanej w Polsce działającą od 1973 roku w sektorze paliwowym, projektującą i realizującą budowy stacji paliw "pod klucz" jako generalny wykonawca.

Realizuje wszelkie rozwiązania techniczne oparte na konstrukcji stalowej, począwszy od zwykłych zadaszeń po nowoczesne dachy o skomplikowanym kształcie, a także hale zamknięte o różnym przeznaczeniu.

ORLEN Budonaft od 40 lat działalności gwarantuje wysoką jakość oferowanych prac. Spółka uzyskała Świadectwa Kwalifikacji, udzielane przez Ministerstwo Infrastruktury na remonty i montaż stalowych konstrukcji mostowych oraz wykonywanie stalowych konstrukcji mostowych. ■

Henryk Kleczkowski

Wlekli się od jednej bramy do drugiej i prosili o nocleg, ale wszędzie odprawiano ich z niczym, a niekiedy zniecierpliwiony gospodarz dorzucił kilka barwnych przekleństw. Josef wkrótce stracił wszelką nadzieję na bezpieczny nocleg pod dachem. Miriam opadająca z sił już z trudem trzymała się na nogach. Zrezygnowali więc z dalszego poszukiwania noclegu i poddali się bezwolnie fali napierającego tłumy, który ich zaniósł na szeregi placu wylotu nieznanego im drogi.

Było już zupełnie ciemno. Stanęli przed zajazdem. Nie ma po co wchodzić do środka - pomyślał Josef - Na pewno nie będzie w nim żadnego wolnego miejsca. Tymczasem ludzie układali się do snu, gdzie kto mógł, na dziedzińcach, pod ścianami domów, pod drzewami, w ogrodach i sadach. Josef - mąż sprawiedliwy słusznie upierał się, że nie pozwoli brzemiennej niewieście spocząć na nagiej, wilgotnej ziemi w deszczowym miesiącu marcheszwan, a zresztą lada chwila mogły się wypełnić jej dni, a rozwiązanie Owocu nie mogło przecież nastąpić na oczach gapiów, mężczyzn i młodzieży. - Wejdźmy - rzekł Josef bezradnym głosem. Na dziedzińcu pełnym osłów, mułów i wielbłądów było duszno i ciemno. Pod arkadami zamykającymi w kształcie kwadratu dziedzińca spali ludzie otuleni w płaszcze. Ciężka woń przepocowanych płaszczy i tunik unosiła się w powietrzu. Nocną ciszę mąciło chrapanie śpiących. Od góry ciągnął przejmujący chłód.

Spod arkad z głębi ciemności wysunęła się jakaś postać w długim pasterskim płaszczu, z kagankiem w ręce i szła ku przybyłym. - Pokój temu domowi - szepnął Josef. - I wam - odpowiedział stojący przed nimi mąż i podniósłszy w górę ledwo pełgającą lampkę przyjrzał się uważnie przybyłym nie wyłączając osła, który wstydliwie opuścił głowę i poddał się cierpliwie jego badawczym spojrzeniom. - Skąd jesteś spytał. - Z Galilei, z Nazaretu - odparł Josef. Przyszedłeś się wpisać do księgi ludności? - Tak. - A ta niewiasta? To moja żona. - Moja żona jest brzemenną. - Tu między ludźmi nie może rodzić - stwierdził rzeczowo mąż. - Nie może - szepnął Josef i rozłożył bezradnie ręce. - Chodźcie - rzekł. Wyszli za nim na drogę. Poprowadził ich na przelaj przez ścierniska, przez gaj figowy ku jaskini wykutej w skale. Wskrzesił z krzesiwa iskrę i zapalił lampkę i postawił ją w głębi groty na żłobie wmurowanym w skalną ścianę. - Tu jest słoma. Zróbcie sobie z niej podściółkę. Tu jest nawet jęczmień dla osła. A tutaj zajrzał do dzbana stojącego w kącie - jest mleko. Pokój wam. Wyszedł. Josef wybiegł za nim i chciał mu dziękować, ale nieznajomy zniknął w ciemnościach. Josef krzyknął: Kim jesteś, panie? Jakie twoje imię? - Pasterz jestem - usłyszał oddalający się w ciemnościach głos.

Josef wrócił do jaskini i już otworzył usta, by głośno chwalić dobrego uczynkę nieznanego pasterza, gdy spostrzegł, że Miriam siania się i powoli osuwa się na ziemię. Pośpiesznie, nerwowymi ruchami dło-

Cud Bożego Narodzenia w literaturze

Nikt w tak sugestywny i przekonujący sposób nie pokazał portretu psychologicznego Boga - człowieka jak Roman Brandsaetter w swoim arcydziele „Jezus z Nazaretu” i nikt inny jak Joseph Ratzinger (Benedykt XVI) w tak syntetyczny i teologiczny sposób nie pokazał narodzenie Boga Zbawiciela w swojej książce „Jezus z Nazaretu - Dzieciństwo” Te dwa dzieła pisane jakże w odmiennych stylach pozwalają jednak najpełniej przekazać istotę cudu jaki wydarzył się w Betlejem u początku naszej ery.

ni zgarnął słomę, ściągnął z siebie płaszcz i przykrył niewiastę, po czym pobiegł w głąb jaskini, zakrył twarz dłońmi i odwrócony plecami do rodzącej, drżąc ze strachu i wzruszenia czekał. Gdy usłyszał ciche kwilenie Dziecka, runął na ziemię i krzyczał: - Bądź błogosławiony, Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba, Boże Izraela! Kodesz! Kodesz! Kodesz! Święty! Święty! Święty!

W owym czasie wyszło rozporządzenie cesarza Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym świecie” (Łk 2,1). Spis ludności mający na celu ustalenie podatków i ich pobierania jest powodem, dla którego Józef z zaślubioną z nim i oczekującą dziecka Maryją udają się z Nazaretu do Betlejem.

Narodzenie Jezusa w mieście Dawida wpisuje się w kontekst wielkiej historii powszechnej i wypełnieniu prorocтва Micheasza (Mi 5,1-3) „A ty Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dnia wieczności. Przeto Pan wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić * Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela”. Kiedy tam w Betlejem przebywali nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. Jakże w tym miejscu nabierają głębokiego sensu słowa prologu Jana ewangelisty: „Przyszło do swojej własności, a swoi go nie przyjęli”. Dla Zbawcy świata, dla którego wszystko zostało stworzone, nie ma tu miejsca. „Lisy mają nory, a ptaki podniebne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć” (Mt 8,20).

Ten, który poza miastem został ukrzyżowany, poza miastem też przyszedł na świat. Maryja położyła swoje nowonarodzone Dziecię w żłobie, wynika z tego że Jezus narodził się w stajni, miejscu niegościnnym - chciałoby się powiedzieć: niegodnym - które jednak dawało minimum dyskrecji nieodzowne dla tego świętego wydarzenia. W okolicy Betlejem z dawien dawna wykorzystywano skalne groty na pomieszczenia stajenne. Znajdują się one tam po dzień dzisiejszy. W Dziecku owiniętym w pieluszki (rąbek z głowy zdjęła) teologowie widzą znak przyszłej śmierci Jezusa i owinięcia go w całun pośmiertny. Dziecię od samego początku jest darem ofiarnym. Dlatego żłób przybiera kształt ołtarza. Według św. Augustyna znaczenie żłobu ma głęboką prawdę teologiczną. Żłób jest miejscem, gdzie zwierzęta znajdują pokarm. Teraz zaś w żłobie leży Ten, który nazywa siebie samego chlebem danym z nieba - prawdziwym pokarmem, którego człowiek potrzebuje do

podtrzymania swojego człowieczeństwa. „W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła” (Łk 2,8 n). Pierwszymi świadkami tego wielkiego wydarzenia są pasterze pasący swoje trzody. Można by było przywołać następującą analogię. Jezus rodzi się między pasterzami. On jest wielkim pasterzem ludzi. Pasterze pośpiesznie poszli, chcąc zobaczyć te wielkie rzeczy, o jakich im powiedziano.

A dzisiaj, którzy chrześcijanie okazują pośpiech, gdy w grę wchodzi sprawa Boże? Czy nie ważniejsze dla wielu są: świąteczne zakupy, suto zastawiony stół często zakrapiany alkoholem, dobra zabawa, a jakże często jest brak - czystego sumienia, spokojnego serca, promiennej miłości, szczerego połamania się oplatkiem - tym chlebem, który zstąpił z nieba i poprzez miłość zostaje przemieniony w przebaczenie, radość i dziękczynienie Bogu za to że narodziło się Boże Dziecię dające Pokój wszystkim ludziom dobrej woli.

Niech radość z Narodzenia Bożej Dzieciny zapanuje we wszystkich sercach członków i sympatyków „Solidarności”.  **Opracował: Ałojzy Gwizdała**

Dzieciątko

Narodziłeś się w żłobie
na sianie bez pościeli
Łzę co ronileś w chłodzie
otarli Ci Anieli
Pasterze przynieśli dary
z serca prostego
A nam wciąż jest brak wiary
- Nie wiem dlaczego?
Na świecie straszne wojny
Kain zabija Abła
Abyś w ten czas niespokojny
nadziei nam nie zabrał
Niech Betlejemską gwiazda
radość Nam znów przywróci
Pasterze głośno śpiewają
- Niech się już nikt nie smuci
Bo szczęście jest tak blisko,
naród pochyla głowę
Nad Dziecka polską kołyską
kiedy się rodzi Nowe
Prawdę, zgodę nadzieję
niech nam Dzieciątko sieje
Bo w Polsce Bóg się rodzi
i wszelka moc truchleje.

Boże Narodzenie - 2015 r.
Ałojzy Gwizdała

Pojęcie rękojmi obejmuje ustawową, obligatoryjną odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne oraz prawne wobec kupującego. Jednak rękojmia ma również zastosowanie w innych stosunkach prawnych.

Rękojmia a wady fizyczne produktu - za co odpowiada sprzedawca i producent?

Zasadniczo, wada fizyczna oznacza niezgodność rzeczy z umową. Taka definicja została wprowadzona nowelizacją z dnia 25 grudnia 2014 r. Jeżeli rzecz kupuje konsument, a sprzedaje ją profesjonalny podmiot np. przedsiębiorca, to istnieje domniemanie, że jeżeli oznacza on dany produkt swoim znakiem towarowym i wprowadza go do obrotu, to istnieje publiczne zapewnienie, że rzecz wprowadzona do obrotu pochodzi właśnie od tego sprzedawcy.

Odpowiedzialność sprzedawcy czy producenta?

Sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. - Sprzedawca nie jest też odpowiedzialny względem kupującego będącego konsumentem za to, że rzecz sprzedana nie ma właściwości wynikających z publicznych zapewnień producenta (lub tego kto się za producenta podaje), importera i dystrybutora oraz ich przedstawicieli, jeżeli zapewnień tych nie znał ani - oceniając rozsądnie - nie mógł znać lub nie mogły one mieć wpływu na decyzję kupującego o zawarciu umowy sprzedaży, albo gdy ich treść została sprostowana przed zawarciem umowy sprzedaży – tłumaczy Bartosz Jaśkowiak, adwokat w kancelarii JKP Adwokaci we Wrocławiu. - W takim wypadku odpowiedzialność ponosi więc ten, kto dał publiczne zapewnienie – dodaje ekspert. Zatem sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi tylko za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili.

Prawa konsumenta

Jeśli występują przesłanki do uznania rękojmi, kupujący ma szereg uprawnień. Przede wszystkim może on żądać obniżenia ceny, które powinno odzwierciedlać wartość sprzedanej rzeczy. Ponadto ma również prawo żądać usunięcia ujawnionej wady fizycznej np. poprzez naprawę. Gdy wada jest istotna, kupujący ma prawo odstąpić od umowy. Wada istotna to taka, która uniemożliwia korzystanie z rzeczy zgodnie z jej przeznaczeniem. Można też żądać wymiany rzeczy na egzemplarz wolny od wad. Kupujący ma prawo wybrać dowolny sposób reklamacji.

Co ważne, na sprzedającym spoczywa ciężar poniesienia kosztów związanych z naprawą rzeczy. - Należy jednak nadmienić, że żądanie obniżenia ceny lub odstąpienia od umowy nie przysługuje, jeżeli sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych uciążliwości wymieni rzecz na inną, wolną od wad – mówi Bartosz Jaśkowiak z JKP Adwokaci we Wrocławiu. - W myśl przepisów kodeksu cywilnego ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę lub ten uczynił zadość obowiązкови wymiany rzeczy na wolną od wad albo usunął usterkę – dodaje prawnik. Sprzedawca może odmówić zadośćuczynienia żądaniu kupującego, jeżeli doprowadzenie do zgodności z umową rzeczy wadliwej w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe albo w porównaniu z drugim możliwym sposobem doprowadzenia do zgodności z umową wymagałoby nadmiernych kosztów.



Istotne szczegóły

Sprzedawca w ciągu 14 dni powinien ustosunkować się do żądania kupującego w zakresie zgłaszanych wad, a jeżeli tego nie robi, roszczenie kupującego uznaje się za uzasadnione. W razie wadliwego zamontowania danej rzeczy sprzedawca ma obowiązek na swój koszt ją zdemontować. Jeżeli jednak koszt demontażu danej rzeczy przewyższy koszt zamontowanego elementu, to obowiązek o którym mowa powyżej zostaje zniesiony. Okres rękojmi wynosi 2 lata od chwili wydania towaru. Jednak w sytuacji, gdy kupującym jest konsument a przedmiotem sprzedaży - używana rzecz ruchoma, odpowiedzialność ta może zostać ograniczona do jednego roku.

Podsumowanie

Kupujący posiada wiele instrumentów skutecznej ochrony przed wadami fizycznymi zakupionych przedmiotów. Co do zasady, to sprzedawca ponosi odpowiedzialność za wady fizyczne, jednak tylko w sytuacji, gdy producent wprowadza rzecz do obrotu zgodnie z publicznym zapewnieniem, że towar pochodzi od niego. Sprzedawca nie jest jednak odpowiedzialny względem kupującego będącego konsumentem za to, że rzecz sprzedana nie ma właściwości wynikających z publicznych zapewnień, jeżeli zapewnień tych nie znał ani - oceniając rozsądnie - nie mógł ich znać albo nie mogły one mieć wpływu na decyzję kupującego o zawarciu umowy sprzedaży lub gdy ich treść została sprostowana przed zawarciem umowy sprzedaży. ■ **Bartosz Jaśkowiak**

CO WYDARZYŁO SIĘ W OSTATNICH DNIACH?



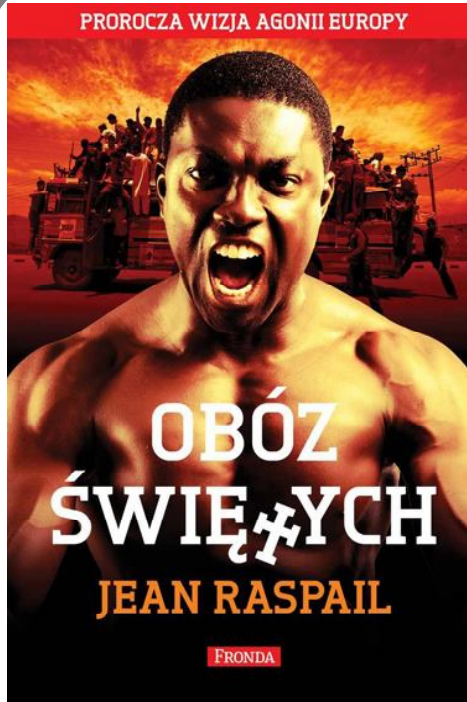
- złożenie ustawy o sześcioletkach,
- złożenie ustawy o podatku bankowym,
- korzystne dla Polski porozumienie na szczycie klimatycznym,
- początek wdrażania programu rodzina 500+,
- pierwszy gazowiec wpłynął do gazoportu w Świnoujściu,
- uwolnienie polskich marynarzy.

O TYM WSZYSTKIM NIE WIESZ,
BO WAŻNIEJSZE DLA MEDIÓW BYŁY:



WYŁĄCZ TV, WŁĄCZ INTERNET
ZACZNIJ MYŚLEĆ SAMODZIELNIE!

PROROCZA WIZJA AGONII EUROPY



Jean Raspail to jeden z najwybitniejszych żyjących pisarzy francuskich. Otrzymał wiele nagród literackich, m.in. Grand Prix du Roman Akademii Francuskiej. Jest zwolennikiem konserwatywnego katolicyzmu i wartości chrześcijańskich. Książka pt. „Obóz świętych” po raz pierwszy została wydana w 1973 roku, ale tematy w niej poruszane są obecnie bardziej aktualne niż w momencie jej pierwszego wydania kiedy okrzyknięto ją powieścią wizjonerską i proroczą.

Akcja powieści rozpoczyna się od zajęcia starych statków przez tłum wygłodniałych i schorowanych ludzi znad Gangesu, którym przewodzi koprofag. Kraje europejskie są dla nich jak raj i za wszelką cenę chcą się do tej krainy mlekiem i miodem płynącej dostać. Zardzewiała flota kieruje się do Europy i pierwsze statki przybijają do wybrzeży Francji. W ciągu pięćdziesięciu dni, gdy statki pokonywały dwa oceany, w Europie organizowano niezliczone spotkania i konferencje prasowe, wydawano oświadczenia i udzielano wywiadów. Nie podjęto zdecydowanych kroków względem zdesperowanej floty, nie wprowadzono stanu wyjątkowego, nie podjęto działań prewencyjnych, władze rządowe liczyły na zatopienie statków przez burze.

W radiu i telewizji specjaliści z różnych dziedzin prowadzili dyskusje i spierali się. Durfort: „Bogaty świat wydał wyrok na Trzeci Świat. Wzniósł bariery we wszystkich dziedzinach, bariery moralne, ekonomiczne, polityczne, za którymi uwięził, i to na wiele następujących po sobie pokoleń-trzy czwarte ludności świata. I właśnie to gigantyczne więzienie teraz pokojowo się zbuntowało.” Vilsbery: „Współżyliśmy z Trzecim Światem przekonani, że ta koegzystencja bez wzajemnego przenikania, ta globalna se-

Czy zastanawialiście się kiedyś jak za kilka lub kilkanaście lat będzie wyglądać Europa? Co się stanie? Jeżeli tak, to ta książka jest właśnie dla Was, bo to prorocza wizja Europy. „Obóz świętych” to inteligentna, mocna, boleśnie prawdziwa i ironiczna powieść. Jeśli macie ochotę poznać tę proroczą wizję Europy zapraszam do lektury.

Kulturalnie

gregacja będzie trwała wiecznie. Zgubne złudzenie! Bo ten Trzeci Świat jest niekontrolowaną wielością, posłuszną tylko impulsom, które powstają, gdy pod wpływem nędzy łączą się miliony zdesperowanych pragnień.”

Ludzie słuchali tego wszystkiego, wyłączali radio i nie myśleli już o tym co słyszeli, zamykali oczy mając nadzieję, że to ich nie dotyczy. Teatr medialny trwał. Pomimo napływających informacji nie zrobiono nic. Ciągłe obradowano, a tym czasem „zagrożenie” zapukało do bram. Nie można już było się przed nim ukrywać.

Co robił wówczas przeciętny człowiek, gdy usłyszał w telewizji, że miliony uciekinierów z Indii, Afryki i Azji najedzie Francję? „Przeciętny człowiek będzie kupił cukier i oliwę, makaron i kielbasę. Chowa skarpetkę ze złotymi napoleonami pod parkietem. Liże zatłuszczone buciory obsługi stacji benzynowej za dwa kanistry na czasowy wyjazd z miasta. Wreszcie oczami pełnymi samczej czułości patrzy na swą żonę, córkę, starą matkę - otoczone już aureolą możliwych zniewag. A potem, czkając po raz ostatni wspomnieniami ostatniego bankietu w gronie kombatantów walk gastronomicznych, oświadcza, że jest świetnie przygotowany, by stawić czoło temu wydarzeniu.” Francuzi zostawiają swoje domy i wyjeżdżają na północ.

Kolejni imigranci opuszczają statki i zajmują domy Francuzów, a ci „najsilniejsi, najbardziej przedsiębiorczy i zdecydowani postanawiają kontynuować drogę na północ”.

Jean Raspail pokazuje, że Zachód w czasach kolonialnych zaspokajał swoje potrzeby kosztem innych nacji, a w czasach obecnych starzejąca się Europa znajduje się w mniejszości, oddaje swoją ziemię ludności napływowej, która nie zamierza się zasymlować. Nie tylko Francja przeżywa kryzys duchowy, ale cała Europa. Ludzie sparaliżowani są poprawnością polityczną, tolerancją do przesady, słuchają bezmyślnie napływających ze wszystkich stron informacji i nie wyciągają z nich wniosków, tkwią w pozornym bezpieczeństwie, a za kilkadziesiąt lat miliony młodych muzułmanów „zaleją” podstarzały świat białej rasy i zrobią to krok po kroku, pokojowo.

Masy czarnoskórych ludzi, którzy przybywają do Europy, do Francji. Brak jakiegokolwiek kultury i dobrego smaku. Wydawałoby się, że to istna dzicz. A co robi Francja? Ci, którzy są bardziej wpływowi lub uczeni, po prostu zamykają się w swoich

apartamentach i wolą spekulować co będzie dalej. Zwykli ludzie uciekają wraz ze swoimi rodzinami w obawie przed rabunkami, napadami i gwałtami. Ktoś mógłby zapytać gdzie w tym wszystkim poszanowanie ludzkiej godności emigrantów którzy przybywają. Jak sama książka ukazuje, poszanowanie godności jest, lecz do pewnego czasu. Z wszystkich stron obecna jest adopcja wybranych dzieci z tych biednych emigranckich rodzin. Rodzice europejscy, którzy wybrali rodzinę płacą jej i polecają dobrze odżywiać dziecko. Często matki poświęcają inne swoje dzieci, aby tylko to, które ma zostać adoptowane wyglądało dobrze, zdrowo i było zadbane.

Tak rysuje się wizja Europy według Raspaila. Jak sam autor pisze, jest ogromne zróżnicowanie wyznaniowe. Nie ma już tylko, lub w przeważającej liczbie chrześcijan. Są różne wiary, a przy tym nawzajem się wyniszczają. Autor oczywiście nie uważa się za proroka czy jasnovidz. Twierdzi jedynie, że jego zdaniem tak właśnie będzie się działo na początku trzeciego tysiąclecia. Osoby, które nie chcą, wcale nie muszą w tę wizję wierzyć, lecz warto byłoby zastanowić się, choć przez chwilę w jakim kierunku my i cała Europa zmierzamy.

Owszem książka jest dla ludzi z mocnymi nerwami. Są momenty, które ogromnie poruszają człowieka, lecz mimo to ciekawi kolejnych zdarzeń brniemy dalej.

Czyta się dobrze i szybko. Rozdziały nie są długie, a cała książka liczy 382 strony. Okładka, która przyciąga oko na pewno Was nie zawiedzie. To co na niej widzimy, jest dokładnie opisane w książce.

Zanim nowoczesny Europejczyk zacznie posądzać autora „Obozu świętych” o rasizm i nietolerancję, powinien odpowiedzieć sobie na jedno pytanie: jak zareagowałbym, gdyby u moich drzwi stanęła gromada wygłodzonych ludzi z Azji lub Afryki, a z czasem milczący i wystraszeni przybysze stali się odważniejsi i zaczęli sięgać do lodówki, wybierać ubrania z szaf, aż w końcu kazaliby właścicielowi mieszkania modlić się do ich boga albo wręcz wyprowadzić się?

W 1973 roku, gdy ukazała się po raz pierwszy ta powieść autorowi zarzucano rasizm, ale patrząc na to z perspektywy czasu trzeba przyznać, że wiele z jego „proroctw” wynikających z wnikliwej obserwacji tego co dzieje się na świecie sprawdziło się. ■